

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
 bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 4-50
 z dostawą do domu . . . zł. 4-80
na prowincji
 z przesyłką poczt. . . zł. 4-90
 za granicą . . . zł. 9-00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:
20 gr,

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń
 Za 1 wiersz miar. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstępnym i w nekrogr. 32, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paszki w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 90. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.600. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

W oczekiwaniu.

Znamienna cecha przeżywanego przez nas obecnie momentu dziejowego jest jego przejściowość. Nic z tego, co rozwój wypadków przynosi na szerokim świecie, czy w Polsce, nie jest stałe, pewne i trwałe, ale zmienne, płynne i ruchliwe. Jesteśmy w oczekiwaniu nowych form życia, które się dopiero tworzą, lecz których proces krystalizacyjny nie postąpił jeszcze na tyle naprzód, aby przyszłość mogła nam się już w jasnych zarysach przedstawić.

W oczach naszych umiera na wniat starczy dawny liberalizm i ultrademokratyczny parlamentaryzm. Lecz agonia trwa długo, a obfite dawki rozmaitych morfin politycznych przedłużają gasnący żywot. Wiele instytucji na tych systemach oparte istnieją dalej na mocy bezwładności, sztucznie często i łatane zapomocą jawnych lub maskowanych dyktatur. Obok nich pojawiły się już dwie formy nowe, pomiędzy którymi przyszłość dokona wyboru: negujący bezwzględna wolność indywidualną w imię marksowskiego komunizmu bolszewizmu rosyjskiego i czynący to samo w imię suwerenności narodu, hierarchii i dyscypliny społecznej faszystowski nacjonalizm włoski. Tarcia i wiry, jakie wywołują te trzy prądy, płynące obok siebie, polegają nie na pewności i chałtarności współczesnego życia zbiorowego.

Niestatystyczna płynność form socjologicznych łączy się z podobną przejściowością w zakresie zjawisk ekonomicznych. Zgodnie z tendencją polityczną, która wzięła górę po Traktacie Wersalskim, państwa europejskie podgrzały się od siebie murami celi ochronnych, a tem samem wstąpiły na drogę narodowej samowystarczalności gospodarczej. Temu systemowi przeciwstawia się jednak z wielką już dziś siłą dążność do odrodzenia przedwojennych imperjalizmów gospodarczych: wyrazem jej są wielkie międzynarodowe kartele ciężkiego przemysłu i coraz hałaśliwsza propaganda idei Paneuropy, według pomysłu hr. Coudenhove-Calegri, będąca właśnie jedną z tych morfin, które konają liberalizm sztucznie podtrzymując swój żywot.

Ten sam zamęt uwidocznił się na polu polityki międzynarodowej. Gnach, wzniesiony przez Traktat Wersalski zarysowuje się i trzeszczy w posadach. Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów i ich zbliżenie się do Francji stwarza stan rzeczy nowy, brzemienisty w doniosłym następstwie. Wyłaniającemu się pomалу z chaosu bloków francusko-niemieckiemu zaczyna się poniekąd przeciwstawiać blok śródziemnomorski z pryncypatem Włoch i grawitującą ku nim Anglii. Rola Małej Ententy i Polski w tej formacji się nowej koniunkturze jest na razie niewyraźna i niezdecydowana, bo dawne sojusze trwają jeszcze, ale ich ciężar gatunkowy zaczyna się zmieniać. Jedno jest pewne, że sytuacja Polski w nadchodzącym okresie będzie znacznie cięższa, niż w poprzednim, gdyż nie mało trudności i zawikłań przysporzy jej coraz wyraźniej zaznaczający się renesans potęgi niemieckiej i wzrastające rewanżowe apetyty Niemiec.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

ODDZIAŁ W KOŁOMYJACH

POSZUKUJE

9033

RUTYNOWANEGO KORESPONDENTA (TKĘ) BANKOWEGO,

władającego biegle w piśmie językiem niemieckim i francuskim. — Pożądany również język angielski. — Praktyka bankowa konieczna.

ZGŁOSZENIA WRAZ Z ODPISEM ŚWIADECTW I CURRICULUM VITAE WNOŚĆ NALEŻY DO DYREKCJI ODDZIAŁU W KOŁOMYJACH.

P. Czechowicz ma zamiar ustąpić?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 października. (zo.) W kołach politycznych rozeszła się dziś wieczorem wiadomość, że minister skarbu Czechowicz ustępuje, a stanowi

sko jego miejsce Gliwie, minister przemysłu i handlu w pierwszym gabinecie Bartla.

==□==

Kto pragnie naruszenia granic Państwa?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 października. (zo.) Na zjeździe mniejszości narodowych, który się odbył niedawno w Warszawie uchwalono między innymi nie poruszać obecnie sprawy granic. Wobec tego usunęła się wówczas od obrad część „ukraińców” i Białorusinów.

Obecnie z inicjatywy tych właśnie ukraińców i Białorusinów ma być zwołany ogólny zjazd międzynarodowy tych wszystkich mniejszości, które stoją na stanowisku naruszalności granic. Kiedy ten zjazd się odbędzie, jeszcze nie wiadomo.

Czy wie o tem p. min. Składkowski?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 października. (zo.) — ABC podaje ciekawe rewelacje o podkopach pod państwo, uprawianych przez „Białoruską chłopską robotniczą hromadę”. Organizuje ona syste-

matycznie łaczejki w postaci tzw. hurtków. Tych hurtków w województwie wileńskim zarejestrowano już przeszło 600. Instruktor wysłany do gmin pobiera miesięcznie za swoją

Jeśli od spraw światowych i europejskich, przejdziemy do naszych stosunków wewnętrznych, uderzy nas tu przejściowość i niepewność jeszcze bardziej rażąca. Nikt absolutnie u nas nie wierzy, aby stan istniejący obecnie mógł się na czas dłuższy utrwalić. Nie wierzy w to opinia narodowa, bo uświadamia sobie całą ideową pustkę i beznadziejność obozu przewrotu. Nie wierzą w to sami heroldowie i trabanci tego obozu, chociaż robią miny buńczuczne i groźne, bo dławią ich własna bezprogramowość i absolutna niemożność zdechcia się na jakakolwiek zdecydowaną myśl państwową. Klasycznym dowodem ogólnej niewiary w trwałość obecnego systemu jest brak nieuniknionego w podobnych wypadkach masowego zaciągania się elementów ideowo i etycznie słabych pod sztandar obozu będącego przy władzy.

To jest nadzwyczaj charakterystyczne. Nawet zdecydowani oportuniści, gotowi zawsze iść z każdorazowym wiatrem rządowym, wahają się przym-

knać do pilsudożyzny, bo nie wierzą, aby mogła się ostać, bo instynktownie czują, że wbrew pozorom siły, pomimo opanowania armii i stopniowego opanowywania biurokracji, jest ona bezsilna.

Pamięć więc u nas duszna atmosfera niepewności i oczekiwania nieznanych wypadków, które idą. A zbliżanie się ich jest bardzo szybkie. Dojrzeć jakiegoś efektywny finał legendy Pilsudskiego. Niedomagania maszyny państwowej w rozmaitych dziedzinach mnożą się gwałtownie. Spustoszenia poprzedniego rządu w zakresie administracji i oświaty, choć wielkie i dotkliwe, z natury rzeczy nie wywierają natychmiast złowrogich skutków. Inaczej ma się rzecz z niezmiernie czułym instrumentem skarbu, do którego teraz dotarła „reorganizacja”.

Oboz narodowy musi być gotów do akcji ratunkowej, która, jak zawsze dotąd bywała, znów spadnie na jego barki.

J. L.

KOSZULE męskie

po znacznie niższych cenach

„ANDRÉ” Plac Marjański 9.

działalność 850 zł. W jednym tylko powiecie Mołodeczno znajduje się 78 takich agitatorów.

Wobec tego warto zapytać, jak na to reagują nasze władze administracyjne, które chyba wiedzą, co się dzieje.

Z DNIA.

POS. ZDZIECHOWSKI U MARSZ. RATAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października. (zo.) Poseł Zdziechowski, który już przyszedł do zdrowia, złożył w poniedziałek rano wizytę marszałkowi Sejmu p. Ratajowi jako rewizytę i podziękowanie za stanowisko, jakie marsz. Rataj zajął wobec ohydnych napadów na posła Zdziechowskiego.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA ZABOJCĘ SP. LINDEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października. (zo.) Najwyższy sąd wojskowy zatwierdził wyrok, skazujący zabójcę sp. Lindego sierż. Czmielowskiego na 10 lat więzienia.

CHARAKTERYSTYCZNA NOMINACJA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października. (zo.) — Opowiadano dziś w kulisach, że zastępca szefa kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej dr. Świtalski ma zająć jakieś wyższe stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych. Wobec tego, że dr. Świtalski jest wojskowym i

KONGRES NPR.

Toruń, 18 października. (PAT.) — Wczoraj rozpoczął się w Toruniu kongres NPR. pod przewodnictwem inż. Jankowskiego, b. ministra pracy i opieki społecznej. Referaty wygłosili pp. Chądziński i prezes klubu parlamentarnego Popiel.

Po referatach rozwinęła się dyskusja. Rozłam spowodowany po wyпадkach małych przez pp. Ciszaka w Poznaniu i Waszkiewicza w Łodzi określono jako bezpłodne i przemijające zjawisko.

SPECJALNE STANOWISKO KOMISARZA GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października. (zo.) Na sobotniej i niedzielnej konferencji w min. przemysłu i handlu, na której radzono nad organizacją prac portowych w Gdyni postanowiono, że urząd komisarza portowego w Gdyni zostanie wyłączony z pod kompetencji władz administracyjnych i będzie niezależny bezpośrednio od ministra przemysłu i handlu. W tej sprawie odbyła się już konferencja międzyministerialna.

NOMINACJA P. CARA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października (zo.) Nominacja p. Stanisława Cara, szefa kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej na stanowisko podsekretarza stanu w min. sprawiedliwości ma nastąpić po powrocie wicepremiera Bartla z urlopu.

MARSZ. PIŁSUDSKI PO RAZ PIERWSZY URZĘDUJE JAKO PREMIER.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października. (zo.) Marszałek Piłsudski pierwszy raz urzędował dziś w Prezydium Rady ministrów jako premier. Przyjął on na audiencji ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, ministra sprawiedliwości Meysztowicza i wojewodę pomorskiego Młodziejewskiego.

LIST STRZELCA SAMOBÓJCZY DO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października. (zo.) Dziś w jednym z pociągów podmiejskich popełnił samobójstwo niejaki J. Melon. Powodem samobójstwa była obawa odpowiedzialności za ciążący na nim zarzut zamordowania żony.

Przy samobójcy znaleziono list, adresowany przez Melona do marszałka Piłsudskiego. W liście prosi Melon, aby marsz. Piłsudski zwrócił 100 zł., które Melon pożyczył na ucztę jaką wyprawił z okazji mianowania go komendantem Strzelca w jednym z małych miasteczek Suwalszczyzny, oraz prosi, aby go jako strzelca pochowano w mundurze.

BILANS HANDLOWY WE WRZEŚNIU.

Warszawa, 18 października. (AW.) Według oficjalnych danych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy we wrześniu wykazał nadwyżkę wywozu nad przywozem w wysokości 40.10 milj. zł. — Najbardziej wzrósł import bawełny. Narazie przedstawia się on w wysokości 58.4 milj. zł.

ZA UJĘCIE BANDYTY ZIELIŃSKIEGO.

Warszawa, 18 października. (AW.) Nagrodę w wysokości 2000 zł. za ujęcie bandyty Zielińskiego otrzymają nadkomisarz Chelmiński, oraz 6 jego wywiadowców.

MEMORIAL KUPCÓW ŁÓDZKICH DO MINISTRA SKARBU.

Łódź, 18 października. (AW.) Stowarzyszenie kupców miasta Łodzi wystosowało do ministra skarbu memoriał, domagający się racjonalnych zmian przy kwalifikowaniu przedsiębiorstw handlowych w stosunku do obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych. Sprawa ta w związku ze zbliżaniem się nowego roku jest najaktualniejszym zagadnieniem podatkowym.

ROZPRAWA PRZECIW BISPINGOWI

Warszawa, 18 października. (AW.) Dziś przed sądem okręgowym w Grodnie rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciw ordynatowi Bispingowi, oskarżonemu o zabójstwo włościan i spalenie wsi w powiecie grodzieńskim.

PRACOWNICY MIEJSCY W WARSZAWIE GROŻĄ STRAJKIEM.

Warszawa, 18 października. (AW.) Wczoraj wieczorem na zebraniu związków zawodowych pracowników miejskich zapadły uchwały żądające wypłacenia 13 pensji wszystkim robotnikom miejskim, oraz zawarcia umowy zbiorowej z tem, że jeśli magistrat do dnia 1 listopada nie załatwi przychylnie postulatów pracowników miejskich, od daty tej będzie proklamowany strajk ogólnomiejski dla poparcia tych żądań.

Projekt zmilitaryzowania policji.
Żandarmeria wojskowa przestałaby istnieć.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października (zo.) W kołach rządowych, jak się dowiadujemy, istnieje zamiar zmilitaryzowania policji państwowej.

Jako przyszłego organizatora tej mi-

litaryzacji wymieniał obecny komendanta żandarmerji wojskowej pułk. Gorzechowski. Z chwilą zmilitaryzowania policji przestałaby istnieć żandarmerja wojskowa.

Przywileje kolejowe dla armji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października (zo.) Dowiadujemy się, że z dniem 1 listopada r. b. ma być wprowadzony na kolejach wolny przejazd transportów wojskowych.

Warszawa, 18 października (zo.) — Wszyscy inspektorowie gen. inspektoratu armji otrzymali służbowe bilety wolnej jazdy, ważne na wszystkie pociągi.

Podwyżka poboarów urzędniczych pod znakiem zapytania.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października. (zo.) Z powodu nieobecności wicepremiera Bartla najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się prawdopodobnie dopiero w piątek. Na tem posiedzeniu ma być zadecydowana kwestja uposażeń pracowników państwowych.

Warszawa, 18 października. (G) — Pracownicy państwowi domagają się, jak wiadomo, przywrócenia realnej wartości plac z drugiej połowy ubiegłego roku.

Czynnik miarodajny, którym przedstawiane było kilkakrotnie katastrofalne położenie pracowników państwowych, pogarszające się jeszcze bardziej w obliczu nadchodzącej zimy, uzależniały kwestję ewentualnej podwyżki plac od strony dochodowej budżetu. Projekt jednak obecnego ministra skarbu uregulowania tej sprawy — jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny” — nie wiąże ewentualnej podwyżki uposażeń ze stroną dochodową budżetu, jako taką, przez wstawienie do niej nowych pozycji dochodowych, ale uzależnia tę podwyżkę od nadwyżki w dotychczasowych dochodach, jaka być może okaże się

przy wykonaniu preliminarza budżetowego. Licząc się z tem, że wpłaty danin na rzecz skarbu przewyższą w roku przyszłym preliminarzowane sumy, min. Czechowicz przeznacza z tych nadwyżek 50 milj. złotych na poprawę uposażeń urzędników i 160 milj. na roboty inwestycyjne.

Pracownicy państwowi na takie rozwiązanie sprawy nie chcą się zgodzić, uważając, że wiązanie kwestji poprawy ich bytu z ewentualnymi nadwyżkami wpłaconych podatków, jest postawieniem sprawy podwyżek pod znakiem zapytania, a pozatem urzędnicy uważają, że nawet gdyby nadwyżka ta została osiągnięta, to suma 50 milj. zł. pozwoli zaledwie na kilkuprocentową podwyżkę uposażeń, podczas gdy drożyzna w roku bieżącym wzrosła o dwadzieścia kilka procent.

Projekt powyższy przyniósłby wreszcie ewentualną podwyżkę uposażeń dopiero od 1 stycznia 1927, tymczasem pracownicy państwowi uważają, że podwyżka ta konieczna jest jeszcze w miesiącach jesienianych, gdyż nędra jaka się szerzy wśród nich nie pozwala na odwiekanie tej sprawy.

Zjazd faszystów czeskich.

Praga, 18 października. (AW.) Na d. 23 i 24 bm. zwołano do Pragi wielki zjazd faszystów czechosłowackich, który zajmie się sprawą powołania do

obecnego rządu czeskiego Niemców. Na dzień 28 bm. zapowiedziana jest wielka manifestacja faszystów.

=□=

Międzynarodowa finansjera ogłasza manifest.

Wiedeń, 18 października. (AW.) Według „Pet. Journal” manifest najważniejszych finansistów Europy i Ameryki, który w środę będzie ogłoszony równocześnie we wszystkich stolicach świata, określi gospodarcze i finansowe położenie Europy w czasie powojennym i domagać się będzie przeprowadzenia dokładnie ustalonego planu celem poprawy tych stosunków.

„Petit Journal” wyraża zdanie, że dokument ten międzynarodowej finansjery będzie może najważniejszym aktem od czasu podpisania Traktatu Wersalskiego, a manifest rozważy wszystkie dotychczasowe zagadnienia, obali wszystkie inne plany i stanowić będzie niezwykłą niespodziankę (?). 6 miesięcy trwały prace nad ułożeniem tej koncepcji, na którą złożyły się zapatrywania najważniejszych finansistów świata, którzy twierdzą, że polityka ostatniego dziesięciolecia wytworzyła więcej problemów niż ich rozwiązała i więcej przysporzyła niż usunęła trudności. W najbliższym czasie

nastąpić musi bezwarunkowo radykalna zmiana sytuacji w Europie. Finansjści występują ze względu na zubożenie Europy z całym szeregiem propozycji natury finansowej, technicznej i politycznej dla uchylenia depresji w najważniejszych kołach finansowych. Najważniejsze banki Europy i Ameryki mają tworzyć międzynarodowy trust finansowy.

Z polskich przedstawicieli świata finansowego podpisali manifest prezes Banku Polskiego p. Karpiński, prezes Zw. Przemysłu Górniczego na Śląsku p. M. Szydłowski i dyrektorowie banków Wienawski i Aschkenaze.

Londyn, 18 października. (PAT.) Zapowiedziana przez biuro Reutera deklaracja wybitnych przedstawicieli świata finansowego porusza między innymi zagadnienie zniesienia granic celnych w Europie. Deklarację tę podpisać mają między innymi gubernator banku angielskiego Montague Norman, Mac Kennan i lord Ireheape.

JUTRO OTWARCIE KONFERENCJI DOMINJÓW.

Londyn, 18 października. (PAT.) Jutro w godzinach rannych odbędzie się otwarcie narad konferencji Imperium brytyjskiego w rezydencji urzędowej premiera Baldwina przy Downstreet.

LENIN O STALINIE.

Wiedeń, 18 października. (PAT.) Na łamach „Neue Fr. Presse” angielski komunist Max Eastman omawia testament polityczny Lenina, datowany 25. grudnia 1922 roku, a zawierający charakterystykę przywódców komunizmu, a w szczególności Stalina i Trockiego.

Od czasu, w którym Stalin został generalnym sekretarzem, pisze Lenin w swoim testamencie, skupił on w swoich rękach ogromną władzę. Nie jestem pewien, czy umie on stosować tę władzę z dostateczną ostrożnością. Trocki jest najzdolniejszym człowiekiem obecnego komitetu centralnego. Odznacza się on, zarówno pewnością, jak i skłonnością kierowania się administracyjnym punktem widzenia.

Lenin wyraża następnie obawę, że między Stalinem a Trockim może przysięść do konfliktu ze szkodą dla stronnictwa. Do testamentu tego dodane jest post scriptum, datowane 4. stycznia 1923, które zawiera, co następuje: Stalin jest za szorstki, a ten błąd będzie nie do zniesienia u kierownika sekretariatu generalnego. Dlatego proponuję, aby towarzysze znaleźli sposób usunięcia Stalina z zajmowanego przezeń stanowiska i mianowali na jego miejsce kogoś, kto byłby bardziej tolerancyjny, szczerzy i uprzejmy. że jest wybitnym członkiem P. O. W. nominacja taka byłaby bardzo charakterystyczna.

Z CHAOSU CHIŃSKIEGO.

Londyn, 18 października. (PAT.) Według ostatnich wiadomości otrzymanych z Chin, wojna domowa ogarnęła okolice Szanghaju. Chiński gubernator cywilny Hang Czau, w stolicy prowincji Cze Kiang ogłosił niezależność od władzy marszałka Sun Czang Fanga, działającej przeciw armii kan-tonńskiej, w której posiadaniu znajduje się prowincja Kiang Tsu. Wojska prowincji Cze Kiang biorą udział w akcji przeciw Szanghajowi.

Dzielnice zamieszkałe przez rodziny europejskie w Szanghaju, obawiając się wtargnięcia do miasta nieprzyjaciół, organizują własne organizacje ochotnicze. Wszystkie cudzoziemskie kanonierki zgromadzone w porcie w miejscach zapewnionych najskuteczniejszą obronę dzielnic europejskiej. Zalogą tych kanonierek otrzymała rozkaz pozostawania w ostrym pogotowiu.

Szanghaj, 18 października. (PAT.) — Wojska Cze Kiang, które w ub. tygodniu posunęły się naprzód w kierunku na Szanghaj, obecnie rozpoczęły odwrót.

EKSCESY STUDENTÓW NA SORBONIE.

Paryż, 18 października. (AW.) Na Sorbonie przyszło onegdaj do ekscesów studentów. 200 studentów, protestując przeciwko zbyt ostrym warunkom egzaminu bakalarskiego podtkło urządzenie wewnętrzne uczelni. Policja musiała interwenjować.

GÓRNIKÓW ANG. PRACUJE CORAZ MNIEJ.

Londyn, 18 października. (PAT.) Według oficjalnych danych, liczba pracujących górników wynosiła 219.000, co w porównaniu z cyframi poprzednich wykazuje zmniejszenie się liczby pracujących o 17.000 ludzi. Zmniejszenie to ma być częściowo rezultatem działalności propagandowej sekretarza Federacji górników Coneka, częściowo zaś przypisać je należy faktowi, że zwykle w poniedziałki liczba górników w nieobecnych przy pracy jest największa.

PPS. i Piłsudski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października. (zo) — We wczorajszym numerze „Robotnika”, głównego organu PPS., na pierwszej stronie pojawiły się dwa niezwykle rysunki. Pierwszy, górny — nosi podpis:

„J. Piłsudski, wódz Polski „podziemnej”, założyciel „Robotnika”.

Rysunek ten wyobraża p. Piłsudskiego w maciówce, w zniszczonym palcie, z dwoma gwałtami, jak przemycia na peronie kolejowym pod okiem żandarmów rosyjskich numery nielegalnego wówczas „Robotnika”.

Drugi rysunek — dolny — przedstawia p. Piłsudskiego w kontuszu starszylacheckim przy karabeli, z orderami na piersi. Trzyma go z obydwu stron pod ręce dwóch karmazynów, z czubami na wygolonych głowach, również w staro-szlacheckich strojach, także przy karabelach, z sygnetami na palcach. Podpis pod tym rysunkiem brzmi:

„Józef Piłsudski, pierwszy marszałek Polski, premier rządu”. Niżej znajduje się objaśnienie w nawiasach: „po prawej stronie min. Meysztowicz, po lewej min. Niezabykowski”.

Pierwsze to rysunki tego rodzaju w organie PPS., jak wiadomo, jeden z jej przywódców, p. Moraczewski, zasiada w rządzie obecnym.

Niebywale sposoby.

JAK USUNIĘTO WOJ. WACHOWIAKA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października (G.) Bardzo ciekawe rewelacje podaje w „Warszawiance” p. St. Stroński (który bawił w tych dniach w Toruniu) o niebywałym sposobie usunięcia wojewody Wachowiaka z dotychczasowego stanowiska.

W środę 6-go bm. ustępujący minister p. Młodzianowski osobnym listem przesyła p. Wachowiakowi uznanie i w środę 6-go bm. nowy minister p. Sławoj - Składkowski w rozmowie z wojewodą nie objawia w najmniejszej mierze zamiaru jakiegokolwiek zmiany. A w piątek 8-go bm. Rada ministrów uchwała usunięcie tego wysokiego urzędnika państwowego nie tylko bez żadnego uprzedzenia go, ale z tak jaskrawym zaskoczeniem wobec listu b. ministra i rozmowy z obecnym ministrem.

W Toruniu, w urzędzie i w mieście, dowiadują się o tem w sobotę 9-go bm. z dzienników. Nie wierzą, tembardziej, że niema żadnej wiadomości urzędowej. Ale wobec braku sprostowań wicewojewoda p. Seydlitz we wtorek 12 bm. zapytuje telefonicznie ministerstwo spraw wewn., które odpowiada wymijająco, że sprawa ta nie była jeszcze w Radzie ministrów.

W piątek 14-go bm. ogłasza „Monitor Polski” mianowanie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na stanowisko wojewody pomorskiego p. Kazimierza Młodzianowskiego z datą 12 bm.

A p. wojewoda Wachowiak w dalszym ciągu niema słowa jednego wiadomości urzędowej o swem usunięciu i nie miał go jeszcze także w sobotę 16 bm. wieczorem, kiedy byłem w Toruniu.

Natomiast właśnie w sobotę 16 bm. przedpołudniem przychodził telefonicznie pierwsze urzędowe zawiadomienie z min. spraw wewn. jako... pytanie następujące:

„Jak tam z mieszkaniem dla p. wojewody Młodzianowskiego? We wtorek 19 bm. obejmuje urzędowanie. Czy p. Wachowiak już opróżnił mieszkanie?”

Następują wyjaśnienia, że przecież nie było żadnej wiadomości, że wyprowadzenie się wojewody z mieszkania osobistego, w domu niepaństwowym, gdzie ma własne urządzenie, nie jest sprawą kilku godzin itd.

Ala takie było jedynie urzędowe zawiadomienie województwa bez żadne-

go wogóle zawiadomienia bezpośredniego wojewody.

Tak odbyło się w roku Pańskim 1926, w Europie Środkowej, w niepodległym Państwie Polskim, usunięcie

Pomorze domaga się odwołania p. Młodzianowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października. (G.) Prasa pomorska bardzo nieprzychylnie powitała p. Młodzianowskiego, jako wojewodę pomorskiego, stwierdzając że u. Młodzianowski przybywa na Pomorze ze sławą przyjaciela żydów. Ponieważ na Pomorzu odbywa się obecnie najazd żydów, społeczeństwo miejscowe obawia się, że p. Młodzianowski nie będzie się temu najazdowi sprzeciwiał, jak to robił wojewoda Wachowiak.

W Grudniadzu w dn. 14 bm. odbyło się zebranie przedstawicieli towarzystw i organizacji gospodarczych, społecznych, kulturalnych i oświatowych, na którym i uznano za obowiązek obywatelski przestrzedz rząd „przed popełnieniem błędów, które nie obliczalną wyrządzić mogą szkody społeczeństwu i państwu. Po dyskusjach wybrano delegację, która ma poinformować Prezydenta Rzeczypospolitej o nastroju panującym na Pomorzu”.

W Bydgoszczy na posiedzeniu Ra-

dy miejskiej klub Gospod.-kulturalny, klub NPR i Ch. D. złożyły do prezydium wnioski nagły, treści następującej: „Nowomianowany wojewoda pomorskim p. Młodzianowski ulawnił podczas urzędowania swego jako minister spraw wewnętrznych taki brak kwalifikacji, że nominację jego na stanowisko wojewody pomorskiego społeczeństwo nie tylko Pomorza, ale i ościennych powiatów uważać musi za wysoce szkodliwą dla interesów Rzeczypospolitej Polskiej na kresach zachodnich.”

Dlatego Rada miejska Bydgoszczy, zwraca się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z usilną prośbą o cofnięcie swojej w tej sprawie decyzji. Rada miejska podkreśla z naciskiem, że na czele administracji najważniejszej dzielnicy Polski, stać powinien człowiek, któryby nie był taki, jak p. Młodzianowski antytezą poglądów ludności tej ziemi”.

==□==

Elektryfikacja, dzierżawa monopolu, czy też trust banków emisyjnych?

POGŁOSKI NA TEMAT PRZYJAZDU P. HARDINGA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października (zo.) Gubernator Federal Reserve Bank p. Harding ma przybyć do Warszawy podobno we wtorek lub środę. Prócz Warszawy ma on zwiedzić większe centra przemysłowe w Polsce. Po drodze zatrzymał się w Paryżu, wobec tego dokładna data jego przyjazdu, ani ostateczny plan pobytu w Polsce nie jest jeszcze ustalony.

Wśród sfer bankowych krąży pogłoski, że przyjazd p. Hardinga związany jest między innymi z projektem utworzenia trustu banków emisyjnych w celu zapobieżenia wahanom walutowym.

Warszawa, 18 października. (G) — „Kurier Czerwony” podaje w sprawie przyjazdu p. Hardinga następujące szczegóły: Poza konferencjami ogólnymi z p. Steczkowskim, które będą miały na celu zapoznanie amerykańskiego gościa z sytuacją gospodarczą Polski głównym celem przyjazdu p. Hardinga jest poznanie i oszacowanie pracy biura wielkiego syndykatu A. E.

U. C. American European Utilities Corp.

Biuro tego syndykatu od roku zgóra pracuje w zupełnej ciszy nad projektem elektryfikacji Polski, prowadząc jednocześnie wstępne pertraktacje w tej sprawie z rządem polskim. W miarę rozwoju prac i zapoznania się z potrzebami gospodarczymi amerykański syndykat zainteresował się również i innymi dziedzinami. Jak słyszać AEUC, bada od dłuższego czasu sprawę wielkiej pożyczki dla Polski na płaszczyźnie koncepcji dzierżawy monopolu tytoniowego i splacenia w związku z tem pożyczki, zaciągniętej przez Polskę we Włoszech.

P. Harding przyjeżdża do Polski na prośbę prezesa zarządu AEUC. Bertrona, właściciela wielkiego domu bankowego w Nowym Jorku, aby w tej i innych sprawach wydać swój sąd. Dziennik dodaje, że AEUC. obejmuje najpoważniejsze koncerny amerykańskie, a m. in. do syndykatu tego należy Rockefeller.

Jak doszły do skutku kompromisowe rezolucje Rady nacz. P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października. (zo.) W poniedziałek zakończyły się dwudniowe obrady Rady naczelnej PPS.

Powzięto szereg uchwał, z których najważniejsze przytaczamy poniżej:

Rada naczelna stwierdza, że działalność rządu p. Bartla nie odpowiadała oczekiwaniom klasy robotniczej i całej demokracji pod względem społecznym i gospodarczym, przez brak stanowczych decyzji i uległość wobec reakcji kapitalistycznej. Jako korzystne objawy uważa natomiast Rada naczelna oczyszczanie wojska, skarbów, oświaty i administracji z reakcyjnych żywiołów. Rada naczelna oczekuje dalszej radykalnej pracy w tym kierunku.

Następnie Rada naczelna stwierdza, że p. Moraczewski wstąpił do rządu na własną odpowiedzialność i nie wiążąc w niczem partii.

W stosunku do rządu marsz. Piłsudskiego Rada naczelna zajmuje stanowisko rzeczowe, zależne od jego programu i działalności stawia następujące żądania:

Energiczna walka z drożyzną i bezrobociem, nienaruszanie zdobyczy robotników, przeprowadzenie ankiety o kosztach produkcji, poprawa bytu pracowników i urzędników państwowych, przystąpienie do wykonania ustawy o reformie rolnej, wprowadzenie w życie przepisów Konstytucji, dotyczących praw mniejszości narodowych, zmiana polityki w stosunku do mniejszości narodowych nienaruszalność ordynacji wyborczej, szybkie przeprowadzenie nowych wyborów, reorganizacja armii, dająca znaczne oszczędności budżetowe, skrócenie czasu służby przy równoczesnym usprawnieniu Strzelec i innych organizacji przysposobienia woj-

skowego, wreszcie amnestie dla więźniów politycznych.

Dalej Rada naczelna oświadcza, że udział w rządzie przedstawicieli monarchistów i wielkoziemieńskich organizacji stanowi groźbę bezpośrednią dla pomyślnej walki z reakcją, a w szczególności dla sprawy reformy rolnej.

Następna rezolucja dotyczy polityki zagranicznej i stwierdza zasadniczą konieczność polityki Polskiej.

Wreszcie Rada naczelna zwraca się do wszystkich organizacji, podkreślając niebezpieczeństwo grożące demokracji i prawu wyborczemu ze strony zjednoczonej reakcji i oświadcza, że klasa robotnicza użyje wszelkich rozporządzalnych środków dla obrony tego prawa przed wszelkimi zamachami

Trzy kierunki.

Rezolucje te będące wyrazem niezdecydowanego stosunku do rządu, stanowią, jak nas informują, wstąpieni w przebieg obrad, z trudem osiągnięty kompromis. Rozbieżność poglądów zaznaczyła się w ocenie faktu wstąpienia p. Moraczewskiego do rządu. Grupa opozycjonistów z lewicy PPS. pp. Zaremba, Prager, Serkowski i inni domagała się zajęcia stanowiska opozycyjnego do rządu i wykluczenia p. Moraczewskiego z partii.

W centrum do którego należa wprawdzie członkowie Centralnego Komitetu wykonawczego jak Barlicki, Marek Niedziałkowski itd. domagano się zajęcia stanowiska wyczekującego wobec rządu i zawieszenia p. Moraczewskiego w prawach członka PPS., zważając, że sam pos. Moraczewski w liście do Rady Naczelnej zgodził się na takie załatwienie sprawy.

W obronie Moraczewskiego.

W obronie pos. Moraczewskiego stała grupa tak zwanych piłsudczyków do których należą między innymi Jaworowski, Bobrowski, Kraussowa. Grupa ta jest słaba liczebnie, ale poparła ją swoim wpływem pos. Daszyński.

Atmosfera obrad była bardzo napięta i jedynie dla uniknięcia rozłamu, któryby postawił poza nawiasem partii posłów Moraczewskiego i Daszyńskiego, przyjęto te kompromisowe rezolucje.

ZBIÓR ZIEMNIAKÓW WYSTARCZY NA POTRZEBY KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 października. (zo.) W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się konferencja z organizacjami spóżywców i przedstawicielami organizacji rolniczych. Na konferencji ustalono, że zbiór ziemniaków w roku bież., jakkolwiek dużo słabszy od zeszłorocznego, jednak dorównuje produkcji przedwojennej, tak że nie grozi brak ziemniaków na potrzeby wewnętrzne.

Stwierdzono dalej, że projekt wstrzymania wywozu ziemniaków z Polski za granicę nie jest umotywowany gospodarczo i wprowadzenie go w życie nie jest potrzebne. Jednakże ze względu na to, że zbiór ziemniaków jest słabszy na kresach zachodnich, wybitnie wydajny na kresach wschodnich a na ogół dobry w b. Kongresówce, znajduje potrzeba kierowania ładunków kartofli na Górną Śląsk z województw kresowych i powiatów b. Kongresówki, a nie jak to miało miejsce dotychczas z województw zachodnich.

P. MATUSZEWSKI W DYPLMACJI

Warszawa, 18 października. (PAT.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych donosi, że b. attache wojskowy przy poselstwie polskim przy Kwirynale Ignacy Matuszewski opuszcza służbę wojskową i przechodzi z dniem dzisiejszym do służby spraw zagranicznych w dotychczasowym stopniu służbowym.

==□==

Przegląd prasy.

Przyjechało w Czechosłowacji do steru rządu czesko-niemieckiego, „Epoka” wita artykułem, w którym czytamy:

Svehlą poraz trzeci obejmuje ster rządu w Czechosłowacji, jednak obecny jego gabinet zasadniczo różni się od poprzednich, różni się od wszystkich dotychczasowych rządów — ponieważ zasiadają w nim Niemcy, przyczem według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższym czasie w fotelu ministerjalnym zasiadzie przedstawiciel opozycyjnego dotychczas słowackiego stronnictwa ks. Hlanki.

Czechosłowacka niemiecko-centrowo-prawicowa koalicja parlamentarna zarysowała się już na wiosnę r.b., podczas uchwalania ustawy o elach agrarnych, gdy z dawnej koalicji wycofali się socjaliści demokracji i narodowi socjaliści. Obecnie, po dość długich pertraktacjach, prowadzonych przez Svehlę z Niemcami i Słowakami doszło do porozumienia, „koalicja stronnictw obywatelskich” wyłoniła swój rząd. Tak więc, poraz pierwszy w odrodzonym państwie czechosłowackim udział we władzy wzięły dwa stronnictwa niemieckie: agrarne i chrześcijańsko-socjalne, rezygnując przez to z dotychczasowej, jałowej opozycji i oficjalnie stając na stanowisku państwowości czechosłowackiej. I rzecz charakterystyczna. Tyle kroć zalecany przez prezydenta Masaryka udział Niemców w rządzie, stał się faktem właśnie teraz, gdy socjaliści, zwolennicy porozumienia z Niemcami, znajdują się poza koalicją a władzę ujęły stronnictwa dotychczas programowo zwalczające myśl udziału Niemców w rządzie. Choć przy tworzeniu się tego rządu odegrały poważną, jeśli nie główną rolę względy egoistyczno-klasowe, choćby miał trwać niedługo a koalicja czechosłowacko-niemiecka rozpaść się za kilka miesięcy, sam fakt jego powstania posiada doniosłe znaczenie polityczno-państwowe.

„Robotnik” omawiając przygotowywane porozumienie gospodarcze angielsko-niemieckie — powiada, że oprócz względów gospodarczych jeszcze jeden ważny wzgląd polityczny pcha Niemcy do współpracy ekonomicznej z Anglią. Oto, Niemcy chcą zaalarmować, że jednospłonnej, kontynentalnej polityki gospodarczej, prowadzić nie będą, że paktu stalowego z Francją i Belgią nie traktują jako tarana antyangielskiego, że regulując w drodze układów swoje wspól-

ne interesy gospodarcze z Francją, w rzeczach i sprawach gospodarczo-swiatowych chcą współdziałać z Anglią, która jest najważniejszym odbiorcą towarów niemieckich i odwrotnie, która dostarcza do Niemiec największą ilość produktów przemysłowych.

Konferencja anglo-niemiecka w Romsey jest dopiero początkiem wytwarzania form kooperacji gospodarczej Anglii i Niemiec. Zanim jednak utworzy się taki blok angielsko-niemiecki, upłynie dużo czasu. Ponieważ głównymi gałęziami przemysłu obu krajów zachodzą olbrzymie organiczne różnice. Przemysł niemiecki jest zorganizowany ściśle, objęty łańcuchem syndykatów, koncernów i związków gospodarczych. Przemysł angielski natomiast jest zorganizowany słabo. Główne gałęzie zatem przemysłowe Anglii, muszą być przedtem organizacyjnie przekształcone.

Kooperacja gospodarcza Anglii i Niemiec, o ile doszłaby do skutku, musiałaby ujemnie odbić się na rozwoju ekonomicznym słabszych, niedorozwiniętych jeszcze krajów europejskich. Co więcej, stałaby się ona fundamentem pod nowe ugrupowanie sił politycznych w Europie, w którym rola Niemiec, zarówno w polityce europejskiej jak i światowej, ujawniłaby się niewątpliwie, znacznie silniej, aniżeli dotychczas.

„Kurier Poznański” polemizuje z „Warszawianką” z racji ostatnich achiwał rady naczelnej Str. Chr.-Nar. i ich obrony przez p. Strońskiego, polegającej na zaatakowaniu polityki Zw. Lud.-Nar.

„Kurier Poznański” pisze:

„Warszawianka” wytyka Związkowi Ludowo-Narodowemu politykę p. Stanisława Grabskiego za gabinetów najpierw p. Władysława Grabskiego, a następnie p. Skrzyńskiego. Ale „Warszawianka” jest przecież wiadomym, że polityka p. Stanisława Grabskiego spotykała się z krytyczną oceną w szeregach Związku Ludowo-Narodowego. Jednakowoż i najwięksi przeciwnicy ówczesnej taktyki p. Grabskiego przyznawali zawsze, że jeżeli p. Grabski się mylił, omyłki jego wynikały z błędnej oceny sytuacji politycznej.

Jest natomiast publiczną tajemnicą, że w umyśle, nie p. Strońskiego oczywiście, ale niejednego członka Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, na ustalenie stosunku do rządu p. Bartla, czy p. Piłsudskiego znaczny wpływ wywierały i wywierają takie motywy, jak nadzieja, że p. Piłsudski powstrzyma wykonanie re-

formy rolnej itp. Radzimy tylko, nie irytować się znowu, a pogodzić z tem, że ludzie mają uszy i słyszą, jak się w danych sferach rozumuje, z jakich wychodzi się założeń i do jakich dochodzi się wniosków.

W oportunizmie politycznym popadało już niejedno stronnictwo, w tym, czy w innym okresie; momenty słabości może mieć każde nieomal ugrupowanie; polanie jednakowoż społeczeństwa dzisiaj, po wypadkach majowych, na tor polityki oportunistycznej, uważany za tak ciężki — powiedzmy ogólnie — błąd polityczny, że uważamy sobie za kategoryczny obowiązek, przeciwstawić mu się z całą stanowczością.

Czyż naprawdę to, co się obecnie dzieje, jest tylko jednym ze zwykłych epizodów wewnętrznych starć politycznych? Starcie o to, czy u steru rządu stoi p. Władysław Grabski, czy p. Witos, czy w radzie przewagę mają takie stronnictwa, lub inne, czy rząd do równowagi budżetowej zmierza taką drogą lub inną? Wolne żarty! nieco inaczej wygląda stawka. Pisaliśmy o tem niejednokrotnie; nie będziemy powtarzali szczegółów; wszyscy, którzy chcą widzieć prawdę, zdają sobie z tego sprawę, że w grze jest zawojowanie Polski na lata przez masonerie i skojarzoną z nią konspirację Piłsudskiego.

Istnieją tylko dwie możliwości: albo się karku zgina i karze go zginać swemu narodowi, by poszedł pod jarzmo kadyńskie, albo stawia się złu czoło i mobilizuje wszystkie siły do walki z niebezpieczeństwem, zagrożającym państwu od wewnątrz. Tertium non datur. Polityka pośrednia może być tylko świadomym, czy — jak w wypadku p. Strońskiego — nieświadomym oddawaniem usług tym konspiracjom, które dają do wzięcia Polski bezwzględnie w niewolę. Znamienną tej prawdy ilustracją jest przyjęcie uchwał rady naczelnej Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego oraz artykułów p. Strońskiego przez prasę rządową, przez „Głos Prawdy” i „Epokę”, z pełną satysfakcją.

W dalszym ciągu „Kurier Poznański” pisze:

Ażeby nieszczęście, które na Polskę runęło, polować, trzeba przede wszystkim wzmacniać jej siłę moralną, tej siły woli a wszelki polityczny oportunizm musi być wartości rozkładać, jest przeto czynnikiem, działającym w skutkach wyrażnie na rzecz piłsudczyzny i masonerii.

„Głos Prawdy” wita stanowisko zajęte przez „Warszawiankę” z zadowoleniem i pisze:

Cudzoziemiec usiadł spokojnie. Zapominał długie milczenie.

Po chwili Marusia, nie podnosząc głowy spytała:

— Jaki macie interes? Skąd wy?

— Z Ameryki.

— How do you do? (jak się pan miewa?) spytała Marusia po angielsku.

— Thank you very much, (dziękuję stokrotnie). Pani mówi po angielsku?

— Tak. Pan w jakiej sprawie?

— Jestem anarchista, z Ameryki, z Nowego Yorku. Muszę koniecznie zobaczyć się z batkiem. Mam pracę naukową.

— A co to znowu za praca? Zapytał batko, podnosząc głowę. Maria, daj kwasu!

— Obudziliście się batku? Jesteście mi bardzo potrzebni. Dla was przyjechałem z Ameryki, z Nowego Yorku, — powiedział cudzoziemiec. Jestem rosyjski emigrant, nazywam się Szczira. Ja...

Batko przeciągnął się, ziewnął, i przerwał znużony:

— Gadaj jaki masz interes. Napijesz się wódki?

— Dziękuję, nie piję. Moja sprawa poważna Was zainteresować.

— Baba może słyszeć?

— Owszem, proszę... Odlzywałem się już mówić po rosyjsku a ona mówi po angielsku, — pomoże mi.

„Mamy więc przed oczyma poraż pierwszy od maja obraz niejakiego otrzeźwienia i pierwszą próbę uczciwego rachunku sił. Rachunek ten prowadzi Chr.-Narodowych do zejścia z narzuconej dotychczas i obowiązującej w endecji platformy opozycji zasadniczej na grunt opozycji rzeczowej.

Ta pierwsza rysa na endeckiej wieży Babel jest, trzeba przyznać, dość głęboka i dość zarazem symptomatyczna.

Nie żywimy żadnych sympatii dla p. Strońskiego i nie ufamy szczeroci jego osobistych wynurzeń. Wszakże jego sformułowanie sytuacji i wyciągnięcie z niej wniosków, jako deklaracja stronnictwa, odpowiadają rzeczywistości i stwarzają do pewnego stopnia nową sytuację”.

„Nasz Przegląd” uważa, że o wiele groźniejszy dla Polski od kartelu żelaznego niemiecko-francuskiego jest porozumienie węglowe angielsko-niemieckie, które dokona się naszym kosztem.

Eksport węgla to podstawa naszego bilansu handlowego. Od czasów wojny celniej z Niemcami, zdotyliśmy dla naszego węgla rynki zbytu. Szarmonizowanie interesów angielskiego i niemieckiego węgla eksportowego odbije się ujemnie na eksporcie węgla polskiego.

Nasze sfery rządzące powinny więc cej uwagi poświęcić tym rozmaitym konferencjom gospodarczym, zainicjowanym przez Niemcy. Musimy sobie zdać sprawę, że o ile dojdzie do koncernu węglowego między Niemcami a Anglią, to nie wytrzymamy na rynkach światowych konkurencji z tym potężnym koncernem.

Syndykalizacja przemysłu zainicjowana przez Niemców u siebie, skartelowanie na podstawie syndykatów przemysłu zachodnio-europejskiego, propagowane i organizowane przez Niemców, równa się okrażeniu gospodarczemu Polski. Zrzeszenie producentów zachodniej Europy prowadzone przez Niemców, których Anglię i Francuzi uważają za zdolnych organizatorów jest narazie początkiem ententy gospodarczej i przekształci się wkrótce w ententę polityczną bez Polski — przeciw Polsce.

Ani te strony rządu, ani te strony przemysłu nie widzą żadnej na razie inicjatywy, by nie dopuścić do izolacji gospodarczej i politycznej Polski.

CHRYZANTEMY WIELKOKWIATOWE
po 20 gr., 1 zł., 1,50 zł. i 2 zł.
K. STARCZYŃSKI M. KMICIŃSKI
Chorążczy 5. Lwów Batoro 6.

B. PILNIAK.

2)

A kiedy lody pękają...

Nowela.

Przetłóżyła z rosyjskiego Irena Łozińska.

Ciąg dalszy.

Zasładowano „jabłeczko”... Batko spo glądał wokół siebie, zadowolony ze siebie. Powstańcy przyglądali mu się z nabożeństwem.

Chodzili długo po ulicach z harmonią, śpiewając. Szukali spirytusu, Batko jednak nie pił już więcej. — pijany był nocą. Bo rzeczywiście nie była piękna, w taką noc, kiedy lody pękają, każdy, czując powiew wiosny, czuje, że pękają i te lody, które duszą jego więź. Z godziny na godzinę wzbierały wody w rzecz i z szumem z brzegów występowały. Słychać było nawoływania rybaków, plisk ryb, przelot ptaków. Na brzegu batko plakał, wdychał zapamiętałe w ziemię czapkę swoją, bił się w piersi i wrzeszczał o pięknie życia, o anarchizmie, o „szczęśliwej Ukrainie” o dawnych dobrych zaporozkich czasach...

Nad ranem rozpoczął się pogrom żydów w miasteczku. Pogrom zawsze tem straszniejszy, że żydzi zbierając się setkami, wyła strasliwiej od setek psów, które do księżyca wyją. I strasliwy tradycją porozrywanych

pierzyn żydowskich, z których pióra wiatr po pustych ulicach roznosi.

„Batko” powrócił do domu o świcie. Zastał żonę, siedzącą przy stole, z nogami na krześle pisała coś pośpiesznie w zeszytach, brwi miała ściągnięte. Batko, jak wymagała tego zaporozka tradycja, zwałił się na wołok, podsunął pod głowę własny półkożuszek i zasnął.

W tej chwili wszedł żołnierz, mówiąc, że zjawił się jakiś cudzoziemiec, który chce mówić z batkiem. Marusia kazała go wprowadzić. Niezrozumiałem było, skąd, wśród tych roztopów na tych drogach wiejskich wśród buntów i rozpusty, skąd tutaj mógł się znaleźć Amerykanin, w kepi, w okragłych okularach, w szerokim popielatym płaszczu, w błyszczących złotych butach, które wyglądały jak wzięte wprost z lady sklepowej. Cudzoziemiec ten był niewielkiego wzrostu, szczupły: na pierwszy rzut oka przypominał jakiegoś bardzo znanego, chociaż rzadko spotykanego rzątko. Zdjął kepi i uklonił się.

— Ja mam do batka bardzo ważny interes, — powiedział.

Marusia przerwała pisanie pamiętnika, spojrzała na niego przyglądając się uważnie, w skupieniu i nieprędko odpowiedziała, spuszczaając znowu głowę nad pamiętnik.

— Batko pracował w pracy, śpi teraz. Usiądź bracie,

— Ty mówisz po angielsku? Zapytał zdziwiony.

— Mówię, odpowiedziała Marusia niechętnie.

— No mów bracie!

— Ja widziałem... no to, co mówił i uczynił anarchista Wolin —

będzie końcem opowiadania tego o tem, kiedy lody pękają.

Bywają na wiosnę poranki, w które słońce we mgle tonie, a noc nie pozostawia chłodu po sobie tylko wilgoć i mgłę. Nad światem cisza, półsen lekki; świat przyćmił, słychać tylko krakanie gawronów: to noc i zima z dniami i wiosną walczą i aby odetchnąć, przerwały walkę na chwilę. Taka pustka w świecie. Zwykła tylko ten, kto naprzód idzie! A jednak w takie poranki, bezradność ogarnia człowieka — ktoś ty? Coś ty? po co?

„Dzień ciągnął się leniwie tak, jak mówi przysłowie: „wiosenna pora zjadłeś i fora ze dwora”. I bydlu iludziom, tak przyjemnie było w ościżalem lenistwie bułami ziemię mięsić. Potem kognity wypłynęły pogodę na popołudniu, zarywały wiosny ku wieczornemu półu i ku wiosennej swobodzie, a na niebie zakreśliły kręgi szczyty, które dopiero przyłeciały. Powietrze, czas i myśli w dal płynęły.

C. d. n.

Sarikat Rayat.

Gazety holenderskie pełne są niepołączających wiadomości. Coś niedobrego dzieje się na dalekiej, wiecznie zielonej wyspie Jawie, tej prawdziwej perle holenderskiego cesarstwa kolonialnego. Wśród różnorodnej ludności tamtejszej nurtują nowe prądy. Szerzy się tam mianowicie propaganda komunizmu; jakimi drogami dostała się tam? Źródła szukać należy oczywiście w Moskwie. Ponad stepami rozlewniej Wolgi, polami Turkestanu, ponad wierzchołkami Himalajów, poprzez Indie dostały się na Jawę. Z Indiami Jawa ma ciągle stosunki. Na zielonej wyspie mieszka znaczna ilość Hindusów. Wśród nich niechybnie znajdują się zwolennicy Gandhiego i swaradżysci. Wszystko, co pochodzi z Indji — modne jest na Jawie. Każde choćby najmniejsze miasteczko posiada swoją „Bombay Shop” — sklep bombajski, skład przeróżnych towarów indyjskich, wśród których znajdują się i propagandowe ulotki.

Komunizm od kilku lat już zwrócił uwagę na Jawę — jak wywodzi w „Sterze” p. J. M. Taylor. Kroczy tutaj teni samymi drogami, co wszędzie. Używa istniejących już instytucji; i związków jako kanałów, przez które sączy się propaganda. Holenderska flota i wojskowe oddziały lądowe, stojące na Jawie, zostały zasypane w swoim czasie bibulą komunistyczną. Tak samo związki robotnicze. Drogami ukrytymi szła propaganda wśród personelu nauczycielskiego i urzędniczego.

Główny jednak szturm przypuszczono na Sarikat Islam, powstały niedawno związek muzułmanów jawańskich. Sarikat Islam, rozpadł się na dwie części. Jedną pozostała umiarkowana, druga zawiązała nową organizację pod nazwą Sarikat Rayat, czyli Związek Proletariatu. Hasła tej nowej organizacji są komunistyczne. Sarikat Rayat rozwinął gorączkową agitację zapomocą znanych w Europie środków: strajków, sabotażu, gwałtów.

Holenderski zarząd w Batawji przeraził się. Holendrzy postanowili okazać pomoc żywiołom umiarkowanym i użyć ich jako formy przeciw zgubnym wpływom Sarikat Rayatu. W tym celu wkrzeszono dawno zapomnianą, hecezywną organizację religijną, tzw. „Mohammadyah”. Pod opieką tej muzułmańskiej organizacji oddano wszystkie szkoły. Rzuceno hasło „z powrotem do wiary”. Wokoło tej organizacji zaczęły się skupiać żywioły prawicowe, potępiające nowy ruch. Ale wówczas przywódca Sarikat Rayata rzucił na stół nową kartę. Poczęli głosić, że zasady komunizmu nie mają w sobie nic sprzecznego z kanonami wiary muzułmańskiej i że właściwie wszystko to, co propaguje Związek Proletariatu, można znaleźć „w koranie”. „Mohammadyah” zaprotestował energicznie. Została wydana odezwa, stwierdzająca, że komunizm niema nic wspólnego z religią mahometańską, wogóle i że przeciwnie jest dla niej niebezpieczny. Wśród sfer zachowawczych odezwa ta znalazła pełne poparcie. „Mohammadyah” nawiązał ściślejszy kontakt z organizacją czysto holenderską „Politieke Economische Bund”, istniejącą już od kilku lat na Jawie a zawiązana przez grupę europejskich obywateli wyspy w celu przeciwstawiania się falie czerwonej propagandy.

Nie bacząc na wszystkie te środki, przedsięwzięte przez Holendrów. Sarikat Rayat robi szybkie postępy i zwiększa się śmiałość wystąpień jej przywódców. Niektórzy z nich wysłani zostali do Holandji. Kto wie jednak, czy środek taki nie przyczyni się do silniejszego zespolenia komunistów z Jawy i Holandji. Wulkaniczny grunt wyspy wydaje się silnie podminowany. W ciągu ostatnich sześciu lat dwa razy zaszły zbrodnie, które musiały tłumaczyć siłą zbrojną.

Czy jest to wina także holenderskiej administracji, że na terenie Jawy tak łatwo przyjmują się hasła agitacji wywrotowej? Kiedyś surowość i wprost nieludzkość rządów osiągnęła tam szczyt niebywały. Były wypadki takie go okrucieństwa, którym podobne znaleźć się być może tylko na kartach przed-

wojennej historii osławionych rządów w Kongu belgijskim. W pierwszych latach ubiegłego stulecia rządził Jawa holenderski generał Daendels. Przeprowadzono wówczas wielką szosę, mającą połączyć zachodnią i wschodnią część wyspy. Budowa drogi oczywiście niewiele kosztowała Holandję. Przeprowadzono ją za pomocą przymusowej pracy krajowców. Do dziś dnia wspominają oni, że przeprowadzenie tej szosy kosztowało przeszło osiem tysięcy żyć ludzkich. I wogóle o okrucieństwie rządów holenderskich przechowywały się w pamięci Jawanów wprost fantastyczne wspomnienia i legendy.

Nasze matki a kwestja kobieca.

„Kwestja kobieca” — to interesujący problem, który nigdy nie przestaje być żywotnym, choć wielu sądzi, że równouprawnienie rozwiązuje go zupełnie i wyczerpuje wszelką dyskusję nad nim. A jednak tak nie jest i bodaj czy nie większa część ludzi twierdzi, że teraz dopiero, kiedy kobiety tyle praw uzyskały, problem ten wkracza na najbardziej zawile drogi.

Kwestja kobieca nie jest rozstrzygniętą i nigdy nią nie będzie, dopóki trwa ta dziwna tragedia w duszy kobiecej, która, szarpając się w sprzecznych sobie uczuciach i dążeniach, szuka drogi do szczęścia i osobistego zadowolenia, a nie znajduje jej właściwie z powodu owych sprzeczności. W duszy kobiety rozgrywa się ustawiczna walka między marzeniami egoistycznymi i ambicjami, które w niej tkwią, jako, że jest człowiekiem, a z drugiej strony uczuciami altruistycznymi, macierzyńskimi, których zaspokojenia pragnie, szuka i potrzebuje, jako że jest kobietą. Ponieważ zaś zwykle zaspokojenie tych obu dążeń naraz wyklucza się, przeto kobieta jest w ustawicznej pogoni za utrudą i znajduje rozczarowanie.

Suchając jednak sumiennie przyczyny tej tragedji kobiecej być może, iż znajdziemy ją w gruntownym nieporozumieniu między obu płciami.

Kobieta z natury słabsza, potrzebująca oparcia, a obdarzona niezmordowaną żądzą poświęcania się dla istoty ukochanej, znosiła przez szeregi wieków jarmuż rodzinny z poddaniem i miłością, ale w końcu zbuntowała się. Cierpliwość jej, to ten dzban, który tak długo wode nosił, póki ucho się nie urwało. Dlaczegoż na końcu, skoro tyle wieków służył? A no tak: bo obowiązki, niewola, poświęcanie się, służba, wszystko to może się stać lekkiem i miłym i dać nawet całkowite zadowolenie, o ile jest przyjęte na siebie z własnego nieprzymuszonego wyboru, a wówczas gorzkość ofiary może być rozkoszą, pełnym, boskim wyrazem miłości, lecz staje się nieznosnym ciężarem, jeśli jest narzuconym z góry, raz ukartym twardym szablonem. Mężczyzna tak przyzwyczaił się widzieć obok siebie cichą, uległą, towarzyszącą, służącą i powiernicę, że zaczął ją wyzyskiwać, a że jest silniejszym fizycznie i nieraz brutalnym, przeto dawał jej to odczuć w sposób nieraz przykry i bolesny. W ostatnich lat dziesiątkach minionego stulecia, kiedy poziom nauki podniósł się naogół znacznie i zatoczył szerokie łęgi, kobieta, która nie nadążała za tym ogólnym prądem, bo po części jej nie dala, a po części sama nie spostrzegła się, że jej w tyle zostać nie wolno, była narażona na cicha, lecz stałą pogardę ze strony mężczyzny.

Uważał się on za coś znacznie wyższego od niej, a wszak i dzisiaj o tem jest zupełnie przesądzone. Filozofowie niemieccy z Nietzchem na czele jawnie i otwarcie wyznawali tę doktrynę. O popularności jej świadczy bodaj powodzenie Weinera nie tak dawno, a nasz dowcipny Makuszyński, czyż nie godzi żądać od nas tej satyry w „crape de chinową” rów-

Dzisiaj jest inaczej. Holenderski zarząd Jawy jest raczej uściplawy i nieśmiały. Ale przeszłość, Niemcis dziejowa mści się. Ci wszyscy Malaje, Sandanezi, Ten-garesi, potomkowie dawnych hinduskich zdobywców Jawy, Arabowie, Chińczycy, wreszcie właściwi Jawa-nie, mają dobrą pamięć. Poza tem cały ten konglomerat przeróżnych ras i etnicznych odłamów posiada jedną wspólną cechę: zadziwiająca wrażliwość, z jaką przyjmują nowe hasła. Nic dziwnego więc, że hasła Sarikat Rayat znajdują tam z łatwością grunt podatny, przysparzając wiele kłopotów Holandji.

nie wesoło lecz zjadliwie jak we „flan-nelowej”.

Mężczyzna panuje w dziedzinie rozumu, kobieta w dziedzinie uczucia, a niech się kto poważy powiedzieć, która jest wyższą. Mężczyzna logiką, dochodzi do poznania, kobieta intuicją. Mężczyzna siwarza dzieła trwałe i piękne, kobieta jest jego natchnieniem. Kobieta ma umysł i duszę niejako lotniejszą, łatwiej wpada w ekstazę. Owoców jej pracy, chociaż jest równie czynna i zapobiegliwa, nie widać na szerokim polu cywilizacji postępu kultury, ale ona to umie i powinna podnosić zmaterializowanego mężczyznę w wyższe regiony ducha.

Oto podział zalet i przysług. — Gdzież w tem niesprawiedliwość? — Wartości odmienne, ale równe. Niema żadnego powodu do wstrętnej pogardy jednej płci dla drugiej. Nieszczęście w tem, że materializm zwycięża na świecie. Subtelne uczucia kobiety zostały po części sponiewierane, lub niedocenione. Wierna, uległa Westalka domowego ogniska, podrażniona w swojej ambicji, uczuła opuszczenie i smutek. Skromne zajęcia domowe nie dają już zadowolenia, skoro pogarda jest ich zapłatą. A widok Hetery wolnej i nieskrępowanej żadnymi węzłami, ani obowiązkami, wyrwywającej jej serce mężczyzny, zapaliło w jej duszy nieugaszoną żagiew zazdrości i pragnienie zerwania ze swej strony więzów, ciężących jej odłogiem i ciemnością.

Proszę się tylko rozsejrzeć dobrze w pokoleniu II. zw. przedwojennem, które już dzisiaj do starszego zaliczamy. Iż w nim spotkać można małżeństw mieszanych, w których żona ustawicznie cierpiła z powodu humorów przykrych męża, grymasów jego, gniewów, brutalnego objęcia, lub upokarzających wymagań, sama zaś znosiła to ulegle, nie mając do kogo apelować, ani przed kim się użalić, a nieraz jeszcze ze względu na dzieci, dla ratowania pozorów dobrego małżeństwa, musiała polerywać niesnaski rodzinne nieprzeniknioną zasłoną. Cóż dziwnego, że córki tych matek, widząc ich życie szare i smutne w codziennem upokorzeniu, wyrwywają się pełnymi skrzydłami do innego życia. Żądają rozwodów, swobody, wyboru pracy, stanowisk niezależnych itd. — Mógłby mnie może spotkać zarzut niesprawiedliwości, bo wszak i niejedna żona umiała dobrze mężowi sadzić za skórę zaleć, ale zdaje mi się, że gdybyśmy zrobili bardzo staranny bilans, to stwierdzilibyśmy stanowczo, że wacej kobiet cierpiało skutkiem przykrych wad mężów, niżli naodwrot. Jeśli się komuś zdawało inaczej, to chyba tylko dlatego, że mężczyzna w literaturze i publicznie głośno się skarżył i narzekał, podczas gdy cicha cnota cierpliwości i ofiary zwykle niepostrzeżenie kwitnie.

Prawdopodobnie więc jedną z głównych dezerccji przez kobietę z domowego ogniska i wszechpotężnego jej dążenia do równouprawnienia na polu pracy zarobkowej było to ustawiczne upokorzenie jej przez mężczyznę, to niezrozumienie, niedocenywanie jej naj-

świeższych, najkłębszych, najomarniejszych uczuć. Piękny zamek z koronki ukany, został niebacznie zburzony przez tego właśnie, dla którego go wzniesiono. A tragedia zapożnanego serca i zranionej ambicji trwa. Tragedja istoty obdarzonej rozumem, wolą i szczytnem dążeniem do piękna, a także egoistycznym pragnieniem swobody i użycia, której każą wypełniać najpospolitsze posługi, nie doceniając jej cichej i ciągłej ofiary.

Amelia Łaczyńska.

Zruchu wydawniczego.

* Pamiętnik Hist.-Prawny. Przed niedawnym czasem wyszła, jako pierwszy zeszyt trzeciego tomu „Pamiętnika Historyczno-Prawnego”, wydawanego we Lwowie pod redakcją prof. **Przemysława Dąbkowskiego**, praca p. **Kazimierza Przybyłowskiego** pt. „Klausula rebus sic stantibus w rozwoju historycznym”. Praca ta ośnawia historię jednego z bardzo ciekawych zagadnień prawniczych. Chodzi o uznanie lub nieuznanie jako dorozumianej (naturalia negotii) klauzuli „rebus sic stantibus”; innymi słowy, czy umowa obowiązuje zawsze, czy wtedy, gdy okoliczności pozostają niezmienione. Źródłem rzymskim, wywodzi autor, nieznana była zasada tej klauzuli, zbyt im zależało na prawości obrotu, by dopuszczać tak niebezpieczne zastrzeżenie. Mylnie też glosatorzy, komentując źródła rzymskie i naciągając znaczenie słów twierdząc, że zasada ta już za Rzymian była znana. Zdaniem autora zasada ta powstała dopiero w epoce glosatorskiej i to na terenie uniwersyteckim. Corpus Iuris Canonici uznał w szerokiej mierze ideę klauzuli. Nastal okres bezwzględnej panowania tej klauzuli. Potem ograniczono jej moc, z obawy nadużyć, zwłaszcza od czasów Gro-tiusa (17-y w.). To jest przyczyna, że na kodyfikacje stosunkowo mało wpływ wywarła. Dopiero w bieżącym stuleciu jesteśmy świadkami renesansu idei klauzuli. Oto w najogólniejszym zarysie treść pracy. Temat ciekawy, interesujący a ściśle przeprowadzony zasługuje na bliższe poznanie.

Adam Łonicki.

* Muzyka współczesna. Nakładem miesięcznika „Muzyka” pojawia się zbiorowa monografia pt. „Muzyka współczesna”. Monografia ta, według słów Redakcji (p. Mateusz Gliński) jest próbą przedstawienia rozwoju muzyki współczesnej w szeregu szkiców, opracowanych przez przedstawicieli krytyki muzycznej wszystkich krajów europejskich, a nawet znajdujemy tam pobieżną charakterystykę twórczości amerykańskiej.

Próba ta wypadła naogół dodatnio, niejedną wprowadziła szczegół należałoby dokładniej naświetlić, niejedną myśl rozwinąć, na to jednak widocznie nie pozwoliły ramy monografii, usprawiedliwia to zresztą sama Redakcja, która wyraźnie zaznacza, że w monografii tej, z natury rzeczy, nie znalazło się miejsca dla wielu nazwisk ze wszechmiar godnych szacunku.

Współpracownikowi przyjęli najpoważniejsi przedstawiciele zagranicznej krytyki muzycznej, z polskich zaś prof. dr. Adolf Chybiński (Wstęp) i p. Mateusz Gliński. W tekście znajdują się li-czne portrety i najcenniejszych muzyków. Forma zewnętrzna wydawnictwa bardzo staranna. (—)

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

**JUŻ NADESZŁY
OSTATNIE NOWOŚCI
NA SEZON ZIMOWY
DO FIRMY
ANTONIEGO UWIERY
Lwów, ulica HALICKA 10.
FILIE: w Tarnopolu, Drohobyczu, Strzyżu.**

Kryzys rządowy w SHS.

Uгода serbsko-chorwacka zdaje się chwiać. W środę 13 bm. jugosłowiański premier Uzunović wniósł dymisję gabinetu. Poraz trzeci z rzędu, odkąd objął rządy po upadku gabinetu Pasića w kwietniu br. A powód jest zawsze ten sam, warcholstwo nieodpowiedzialnych czynników, na których czele stoi przywódca Chorwackiej Partii Ludowej Stjepan Radić.

Z utworzeniem koalicyjnego gabinetu serbsko-chorwackiego na mocy ugody zawartej między Pasićem i Radićem w lipcu ub. r., antagonizm serbsko-chorwacki nie zanikł bynajmniej. Ucichł tylko zrazu, ale obie strony, serbscy radykalowie i chorwaccy ludowcy nie przestawały odnosić się do siebie z nieufnością, czekając chwili, kiedyby można najwięcej skorzystać na osłabieniu przeciwnika. Przyczyny antagonizmu, głębokie i daleko w przeszłość sięgające, są jednak sztuczne i sam antagonizm łatwo dałby się wyrównać. Przeszkodą jednak dla tego wyrównania jest osobista polityka Stj. Radića.

Jemu to przypisują ogólnie winę ostatniego kryzysu. Wogóle przez cały czas istnienia serbsko-chorw. koalicji fantazycznym i nietaktownym postępowaniem zrażał sobie Radić nawet najbliższych stronników, a odstręczał dalszych od siebie zupełnie. Przekreślając całą swoją dotychczasową politykę w lipcu r. 1925, zawierając ugodę z Pasićem, okazał się Radić żonglerem politycznym. Partia jego, przedstawiająca ogromną większość narodu chorwackiego, zaczęła maleć. Zrezygnowała z dalszej idącej polityki serbskich radykałów, potrafiła to wykorzystać. Kilku posłów chorwackich opuściło Radića, wchodząc w bezpośredni kontakt z radykałami. Na czele ich stał dr. Nikić, minister rolnictwa i leśnictwa.

Stjepan Radić, który od początku bieżącego roku bezustannie intrygował, aż w końcu doczekał się utraty teki ministerialnej (był ministrem oświaty), nie mógł znieść w gabinecie obecności dysydenta ze swej partii. Uzunović zroził ustępstwo i nakłonił Nikića do podania się do dymisji. Radić się tem nie zadowolili, ale nie ustając w krytyce rządu, z którego go usunęto, pozwolił sobie na bardzo niedyplomatyczny postępek. Oto ostatnio bawił w Królestwie SHS, z oficjalną wizytą parlamentarzysty czeskosłowaccy. Byli oczywiście i w Zagrzebiu. Przy przywitaniu ich tam zaszedł fakt niestychania. Radić przerywał ironicznymi uwagami mowę wielkiego żupana zagrzebskiego, jak też i odpowiedź gości. Rząd który słusznie uważa to za obrazę tak gości, na których istotnie wrażenie było fatalne, jak też i swoją, żądał satysfakcji od partii Radića. Gdy ten ostatni wyzbrał się jej udzielić, nastąpiła dymisja gabinetu. Wystąpienie Radića było tylko kroplą, która dopełniła miary dawnych porachunków jego z radykałami.

O dalszym rozwoju wypadków trudno coś chwilowo jeszcze powiedzieć. Król Aleksander oświadczył się za utrzymaniem koalicji serbsko-chorw. Dużo do myślenia daje fakt powołania sędziwego Pasića do Belgradu. Chwilowo gabinet utworzyć miał min. spraw zagr. dr. Momcilo Ninčić, opierając się w parlamencie na większości złożonej z radykałów i Chorwatów, oraz partii demokratycznej Lj. Davidovića.

W ostatniej chwili jednak, po trzydniowym przesileniu, udało się sytuację rozjaśnić. Uzunović objął — po raz czwarty z rzędu — kierownictwo gabinetu i to w całym poprzednim składzie, tj. dwunastu radykałów serbskich, czterech członków partii Radića i jednego Słowienca. Nowy gabinet jak poprzedni opiera się na parlamentarnej większości. Ale — Radić stanowiska nie zmienił. To też niewiadomo jak długo nowy gabinet się utrzyma, jeżeli nie będzie się starał dojść do nowego wyrównania serbsko-chorwackiego.

h-k b-i.

Asocjacja Słowiańskich Towarzystw.

III.

Jak zaznaczyłem poprzednio na tegorocznym zjeździe w Pradze reprezentowane były wszystkie wyżej wymienione organizacje turystyczne bułgarskie, jugosł., czesko-słow. i polskie. Na wniosek prezydium Asocjacji reformy przez sekretarza prof. Dvorskyego postanowiono wprowadzić na legitymacjach należących do Asocjacji towarzystw turystycznych specjalne nalepki z inicjałami Asocjacji (A. S. T.) z tem zastrzeżeniem, że tylko legitymacje z tą nalepką dawać będą prawo do zniżek w schroniskach innych państw należących do Asocjacji. Postanowiono corocznie wydawać informacyjne Roczniki Asocjacji, a pierwszy z tych roczników wyjdzie w r. 1927. Poda on dzieje i skład Asocjacji, dzieje towarzystw należących do niej, spis wszystkich schronisk górskich, zestawienie turystycznej literatury odnoszącej się do gór, opis głównych górskich stacji turystycznych, spis udogodnień dla członków, informacje o udogodnieniach w ruchu granicznym, o organizacjach przewodników górskich, ratownictwa w górach, itp. Redakcję Rocznika na r. 1927 powierzone Polskemu Towarzystwu Tatrzańskiemu a wydanie on w języku polskim, ponadto w skróceniu dla użytku zagranicy w języku francuskim. Materiał mają dostarczyć zainteresowane towarzystwa do końca bieżącego roku. Następne roczniki wyjdą kolejno w języku kroackim, bułgarskim i czeskim.

Na członka nadzwyczajnego przyjęto Klub Czechosłowackich Turystów w Wiedniu.

Prof. Goetel wygłosił obszerny, z wielkim uznaniem przez obecnych przyjęty referat, o ochronie zabytków przyrody i projektach parków narodowych na pograniczu czesko-polskim, Tatrach, Pieninach, na Babiej Górze i w Czarnohorze. W dyskusji okazało się, że także Jugosłowianie projektują założenie parku narodowego na Tryglawie (2869 m.) jako najwyższym szczycie ziem etnograficznie słowiańskich. Uznano za bardzo pożądane, aby przy słowiańskich towarzystwach turystycznych powstały dla ochrony przyrody i krajoznawstwa specjalne sekcje wzorowane na Sekcji Ochrony Tałr w P. T. T., któreby współdziałały z władzami rządowymi w tym kierunku.

Również jednogłośnie zostały przyjęte obszernie wnioski w sprawie ideologii alpinizmu i taternictwa, przedłożone przez mjr. Romaniszyną, zgodne z ideą ochrony przyrody górskiej.

Przyjęto też wniosek, aby dążyć do tego, żeby zabytki przyrody wyciąć z własności prywatnej i oddać pod opiekę społeczną.

Po referacie podpisanego wywiązania się dłuższą dyskusją nad kwestią ułatwień paszportowych i wizowych między krajami słowiańskimi. Uznano w szczególności że konwencję turystyczną jaką zawarła Polska z Czechosłowacją jest możliwa tylko między krajami sąsiadującymi ze sobą, natomiast dla ułatwienia turystom zwiedzania innych krajów słowiańskich (np. Polakom zwiedzania Jugosławii i Bułgarii oraz odwrotnie) byłoby niezbędne dalej idące ogólne konwencje paszportowe i wizowe. A przy najmniej daleko idące udogodnienia w uzyskiwaniu paszportów bezpłatnych i wizowych dla turystów należących do towarzystw zjednoczonych w Asocjacji. Przedstawienie czterem zainteresowanym rządów odnośnych wniosków przekazano prezydium Asocjacji.

Na wniosek podpisanego przez prof. Stalcza z Belgradu postanowiono nie ograniczać się w przyszłości do wydawania Rocznika o charakterze czysto informacyjnym, ale przystąpić do wspólnej propagandy zagranicznej na rzecz zwiedzania gór słowiańskich

przez cudzoziemców. Bliższe wnioski w tej sprawie, dotyczące ewentualnego wspólnego wydania przewodnika po górach słowiańskich w języku francuskim i angielskim ma przedstawić na przyszłorocznym zjeździe Asocjacji w Krakowie Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

Sprawę ułatwień kolejowych referowali podpisani oraz prof. Goetel. W dyskusji skonstatowano, że połączenia kolejowe między państwami słowiańskimi mocno szwankują. O ile idzie o połączenia między Polską a Czechosłowacją zarzucono w szczególności, że na linii Praga-Warszawa bezpośrednie pociągi pociągów pociągów przetrzymywane są zbyt długo na stacjach granicznych w Dziedicach i Piotrowicach, i postanowiono żądać, żeby dwie rewizje celne zastąpić wspólną rewizją polską i czeską na jednej i tej samej stacji, co może o dwie godziny skrócić podróż. Zarzucono też fatalne połączenie na linii Zakopane, Nowy Targ Suchahora-Królewniany, co turystom polskim i czeskim zwiędzającym Tatry prawie uniemożliwia korzystanie z tej linii kolejowej. Dla użytku turystów zwiędzających Czarnohorę i Karpaty Wschodnie uznano za niezbędne otwarcie w najbliższym czasie ruchu, zastanowionego od czasu wojny, na linii Worochla-Jasina u stóp Czarnohory. Polecono też prezydium Asocjacji podjęcie starań o uzyskanie na zasadzie wzajemności zniżek kolejowych dla turystów zrzeszonych w Asocjacji, nie ograniczając ich do wycieczek złożonych z 10 osób.

Ponieważ prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego inż. Czerwiński chwilowo z powodu choroby nie mógł się zdecydować na przyjęcie gośności prezesa Asocjacji w r. 1927, wybór prezesa jak również całego Prezydium Asocjacji przekazano zarządowi głównemu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, z tego względu, że w r. 1927 siedzibą prezydium Asocjacji będzie Kraków.

Szereg ważnych wniosków przedstawił Bułgar, prof. Antonow. W szczególności żądał on, aby dla ułatwienia propagandy w innych krajach słowiańskich towarzystwa należące do Asocjacji przygotowały po kilka kompletów przeźroczy z widokami swoich krajów, przede wszystkim gór, dołączyć do nich odnośne odczyty i rozesłać do towarzystw zrzeszonych, w Asocjacji. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie, jak również wniosek, aby organizować i ułatwiać wycieczki do innych krajów słowiańskich dla zwiedzania ich gór, oraz przysyłać sobie w drodze wymiany typowe fotografie, dla użytku pism ilustrowanych i wydawnictw ilustrowanych. Uznano również za pożądane, aby w schroniskach górskich umieszczać nie tylko widoki gór i schronisk własnego kraju, ale także gór i schronisk innych krajów słowiańskich, o ile fotografie takie będą odnośnym towarzystwom nadesłane. Uznano za niezbędne wyświetlanie filmów z widokami osobliwości turystycznych w szczególności gór innych krajów słowiańskich, o ile zostałyby one nadesłane przez kraj zainteresowany. Bardzo łatwą jest ta sprawa w Czechosłowacji, gdzie sam Sokół ma 700 kin.

Na wniosek dr. Goetla upoważniono prezydium Asocjacji do zwrócenia uwagi rządów reprezentowanych w niej krajów o bardziej wydajne niż dotychczas poparcie finansowe turystyki, w szczególności turystyki górskiej. W poszczególnych krajach stosunki pod tym względem są bardzo niejednorodne. Okazało się np., że w Jugosławii duże subwencje dostają towarzystwa serbskie, najmniej liczne, mniejsze kroackie, a żadnych słoweńskie, chociaż prowadzą one gospodarkę turystyczną w Alpach Kraińskich, najważniej-

szych dla krajowego i zagranicznego ruchu turystycznego.

Czas wolny od obrad wypełniały bankiety i przyjęcia wydawane przez Klub Czechosłowackich Turystów, oraz jego prezesa dr. Huth-Jarkovskiego. W ostatnim dniu zjazdu odbyła się wspólna wycieczka do Prachowskich Skal, położonych w t. zw. Czeskim Raju koło Jiczyna, gdzie uczestników Zjazdu bardzo gościnnie podejmował miejscowy Oddział Klubu Czechosłowackich Turystów.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

Niektóre daty z historii płonicy we Lwowie.

Podzielmy okres czasu dwudziestu kilku lat w tył na lata przed wojną i lata po wojnie i dodajmy wszystkie wypadki szkarlatyny, które się we Lwowie zdarzyły w czasie 1914 do 1925, a otrzymamy cyfrę 5.291 zachorowań i wśród tych 590 śmierci. Czyli to 11,1 procent śmierci. Jeżeli zaś zliczymy 17 lat przed wojną tj. od roku 1897 do 1914 otrzymamy zachorowań 9.259 i 1.356 śmierci (14,6 procent śmierci). Razem zaś w całym okresie od 1897 do 1925 roku tj. w ostatnich 28 latach mieliśmy 14.550 zachorowań na szkarlatynę, z czego zmarło 1.946 osób. Czyli to 13,3 procent śmiertelności. Z pewnem zdziwieniem zatem czytamy w artykule dr. Janiszewskiego, krytykującym całkiem słusznie zresztą nieczem nieuzasadnione odwołanie tego roku wpisów szkolnych z powodu szkarlatyny w „Polskiej Gazecie Lekarskiej” jakoby we Lwowie w czasie od 1919 do 1925 umarło na płonice 462 osób, skoro zmarło ich rzeczywście 380. Widocznie źródła dostępne szanownemu byłemu fizykowi krakowskiemu nie były dostatecznie pewne.

Największa epidemia w tym okresie lat panowała w naszym mieście w roku 1908: chorowało wówczas 1.682 osób, zmarło 214, dawniej jeszcze była silna epidemia w roku 1895 z 127 zgonami, w 1909 z 1043 zachorowaniami i 165 zgonami, w 1912 roku z 1017 zachorowaniami i 126 zgonami a w bliższych czasach w roku 1920 mieliśmy epidemję o 953 zachorowaniach i 150 zgonach. Silna epidemia rozwinęła się we Lwowie w bieżącym roku, w czasie której zachorowało od stycznia do końca września 743 osób a 145 zmarło. Nie jest zatem tak wielką ta epidemia, jak o tem się pisze i rozgłasza, jeżeli ją porównamy z epidemiami ubiegłych lat. Ciekawe wyniki dają cyfry zachorowań na szkarlatynę, rozdzielone na pory roku: oto najwięcej zachorowań mieliśmy zawsze w jesieni i tak np. na 13.464 chorych na szkarlatynę w czasie od 1900 do 1925 roku chorowało najwięcej w październiku (1859), w listopadzie (1751) i w sierpniu (1709), natomiast najmniej zachorowań wykazuje maj (661), kwiecień (694) i marzec (697). Na 13.464 chorych na szkarlatynę w tych ostatnich 25 latach umarło we Lwowie (bez obcych) 1.698, co czyni 12,6 na 100 chorych — co wobec 30 nawet procent, które obserwowano w niektórych epidemjach, nie jest wcale cyfrą wysoką.

Dr. Wiktor Legeżyński.

NADSELANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ZAKOPANE
BYSTRE, DRUGA DO
OLCZY, PENSJONAT
„LWOWIANKA”
cały rok otwarty, urządzony z komfortem, centralne ogrzewanie, 17, m. r. znowy park, kort tenisowy. — ceny 8-183n poniżej cennika.

Herbata RIEDLA

Wiadomości bieżące.

Lwów, 19 października 1926.

TEATR WIELKI

Wtorek 19 bm. „Cyrano de Bergerac”.
Środa, 20 bm. „Aida”.
Czwartek, 21 bm. „Cyrano de Bergerac”.

TEATR NOWOŚCI

Wtorek 19 bm. „Życie paryskie”.
Środa, 20 bm. „Kobieta, wino i dancing”.
Czwartek, 21 bm. „Życie paryskie”.

TEATR MAŁY

Wtorek o godz. 7.30 „Azals” (poraz ostatni).
Środa o godz. 7.30 „Osiołkowi w złoty dano” (premiera).
Czwartek o godz. 7.30 „Osiołkowi w złoty dano”.

==□==

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysł. brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa art. mal. Z. Radnickiego oraz wystawa ogólna.

=====

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za październik.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze Nr 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kanczyce „Słowa Polskiego”.

=====

— Teatr Wielki powtarza dziś arcydzieło Edmunda Rostanda „Cyrano de Bergerac”, w premii, niezmiennie reprezentacji artystycznej, pod znakomitą reżyserią p. Strachockiego. Jutro ukaże się opera Verdiego „Aida”, z udziałem pierwszorzędných sił wokalistycznych.

— „Przyjaciecie”, świetna, 4-aktowa komedia Al. hr. Fredry, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w piątek, 22 bm., jako przedstawienie jubileuszowe ku czci twórcy „Zemsty” i „Ślubów panieńskich”. — Przedstawienie to poprzedzi umyślnie napisany na tę uroczystość prolog, pisma Stanisława Wasylewskiego, w którym — na tle stylowej dekoracji — przewinie się barwna wizja twórczości Fredry, z całą galerią niezapomnianych postaci z jego najwybitniejszych komedii. — w reprezentacji pierwszorzędných sił naszego dramatu. Niezwykle interesujący ten wieczór, o wysoki poziom artystyczny, ściąganie nie wątpliwie do Teatru Wielkiego liczne złoże naszej publiczności, pragnące złożyć hołd pamięci jednego z wielkich Duchów naszej twórczości dramatycznej, oraz ujrzeć i przeżyć jeden z najsławniejszych i najcenniejszych utworów Fredrowskich.

— Teatr Nowości powtarza dziś operę komijną J. Offenbacha „Życie paryskie”.

— Premiera w Teatrze Małym. Jutrzejsza, t. j. śródowa premiera pysznej farsy p. t. „Osiołkowi w złoty dano” budzi niezwykły zainteresowanie, tem więcej, że sztuka ta wznawiana ostatnio w Warszawie od dwu miesięcy nie schodzi z afisza teatralnego i stała się najmłodszą atrakcją, pragnącą się śmiać publiczność.

=====

— Polskie Towarzystwo Politechniczne (ul. Żimorowicza 9) zawiadamia swoich członków, że na zebraniu tygodniowym we środę, 20 bm., wygłosi referat inż. Ignacy Brach z Warszawy p. t. „Urządzenia do przeładunku towarów w portach europejskich z uwzględnieniem Gdańska i Gdyni”. Początek punktualnie o godz. 18. Goście mile widziani.

— Z Koła Studentek. W środę, 20 bm., o godz. 19 wiecz., odbędzie się w lokalu „Kola Studentek” (stary uniwersytet) zebranie informacyjne w sprawie kursu sanitarnego, urządzonego staraniem Sekcji koleżanek Mł. Wszechn. Obecność dotychczasowych uczestniczek kursu konieczna; nowowstępującym udziela się wszelkich informacji i przyjmie wpisy na samem zebraniu.

— Kurs pisarzy gmin wiejskich otwiera Wydział Samorządowy około połowy stycznia 1927. Bliższe wskazówki co do wnoszenia podań otrzymać można w Wydziale Samorządowym i w każdym Wydziale powiatowym Małopolski.

Dzień radosny „Małego Świątka”.

W czasie, kiedy mury Lwowa trzęsły się od huku armat, do skromnego mieszkanka p. Anny Lewickiej weszła grupka żołnierzyków z raportem: „Baczność! Oznajmiamy ci, Mały Świątku, że w myśl idei, którą wszczę pisał w nasze miode serca — walczymy dziś za Ojczyznę”.

Redaktorka „Małego Świątka” utrzymuje dziś, że był to najpiękniejszy dzień w jej pracowitem życiu.

I taki piękny jeden dzień przeżyła ta wychowawczyni „Orlat” lwowskich w ubiegłą niedzielę w skromnej salce bursy in. Bobarskiej. Zebrało się tam liczne grono delegatów na uroczystość wręczenia zasłużonej pracownicy orderu „Polonia Restituta”. Po odśpiewaniu okolicznościowej kantaty przez chór uczennic seminarjum in. Asnyka, pod kier. p. Grabińskiej, pierwszy przemówił imieniem Rządu polskiego wojewoda p. Garapich, wyliczając szereg zasług jubilatki na polu wychowania narodowego i przypisał jej zaszczytną odznakę, poczem imieniem TSL i wszystkich towarzystw kobiecych w naszym grodzie oddał sądowej pracownicy hołd p. Nuzikowska, zwracając się wkońcu do delegacji młodzieży z gorącym wezwaniem do pracy „bo Polska czeka”.

Zabrał następnie głos prof. Juliusz Kleiner. „Byłaś z tych, którzy budowali Polskę — mówił — należałaś do pracowników głosnych, a nosiłaś szary mundur służby żołnierskiej, o blask osobisty nie dbałaś ani na chwilę, a mimo to spotyka cię zasłużona nagroda: trudowi twemu Opatrzność nie odmówiła, patrzysz dziś na wolną Polskę”.

I kreślił dalej w przepięknych słowach profesor zasługi i pracę tej, co ukochała działalność duszą całą i wiodła ją ku jasnej przyszłości w myśli idealistów bojowników z r. 1863, wyliczył i ocenił liczne prace literackie, w których przebiła się głęboka religijność, miłość ojczystej przyrody, ukochanie najsłachetniejszych tradycji. Jubilatka — pisarka i wychowawczyni przysporzyła ogrom radości działalności polskiej przez długie lata a „nie będzie ten w życiu nieszczęśliwy, kto wspomina jasne swoje dzieciństwo”.

Odczytano następnie liczne listy i telegramy gratulacyjne, poczem jubilatka w słowach pełnych skromności wyraziła podziękę reprezentacji Rządu i zaznaczyła, że należy do pokolenia bohaterów z 63 roku, którzy cierpieli w lodach Sybiru, a ona wygodna przecie i bezpieczna miała pracę. Hołd należy się raczej tym bohaterom-męczennikom.

Po tem krótkim przemówieniu złożyli gratulacje zasłużonej pisarce pp. woj. Garapich, prezyd. Czerwiński, prez. Dutczyński, kurator Sobiński, prof. Kleiner, prof. Chojnacki, prof. Twardowski, prez. Neumannowa, Abrahamowa, red. Laskownicki z małżonką, dr. Próchnicki, dr. Poratyński, p. Aleksandrowiczówna, p. Demelówna, dr. Czuchajowski, insp. Dancewicz i liczni reprezentanci gron nauczycielskich z młodzieżą: gimn. Król, Jadwigi, seminarjum in. Asnyka i Konarskiego, seminarjum męskiego, in. Strzałkowskiej, oraz delegaci towarzystw oświatowych i nauczycielskich itd. (kr.)

=====

— Koło TSL im. Wyspiańskiego podjęło na nowo pracę, przerwaną ierjami wakacyjnymi, i przystępuje do otwarcia kursu dla dorosłych, nieumiejących czytać i pisać. Wpisy przyjmie się codziennie między godz. 3—4 przy ul. Krupnickiej 1, l. p. W tym czasie załatwia się wszelkie sprawy, związane z działalnością Koła.

— Organizacja Narodowa dz. II urzęduje w środę, 20 bm., o godz. 7 wiecz., w sali własnej, przy ul. Traugutta 22, odczyt dr. Świrskiego na temat „Sytuacja polityczna państwa i zadania społeczeństwa w chwili obecnej”. Członkowie i wprowadzeni goście mają wstęp wolny.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, 19 bm., o godz. 18, w instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: wykład ks. dra Rosińskiego pt. „Dobór matczyński”. Goście mile widziani.

— Towarzystwo Geograficzne we Lwowie zainaugurowało naukowy sezon 1926—27 r. posiedzeniem naukowym z odczytem świetnego geografa i podróżnika francuskiego, profesora Sorbony E. de Martonne’a p. t. „L’index d’aridité” (współczynnik pustynności). Poważna dyskusja, która po odczycie się wywiązała, rzuciła ciekawe światło na ten ciekawy problem klimatyczny, w sposób oryginalny, przez prelegenta ujęty. Serię miłośniczych zebrań publicznych Towarzystwa otwiera wieczór protekcyjny majora-lotnika Wereszczyńskiego na temat „Polska z aeroplanu”. Zebranie to odbędzie się w środę, 20 bm., o godz. 18 (6 wiecz.) w sali Zakładu Geologicznego U. J. K. ul. Długosza 8. Prelegent ma zamiar pokazać i objaśnić szereg pierwszorzędných zdjęć lotniczych, ilustrujących krajoznę polską od Tatr aż po wybrzeże, momenty z wielkiej wojny, urządzenia techniczne i t. p.

=====

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George’a: hr. Franciszek Mycielski z Wiśniewa, Mieczysław Longchamps z Drwałowa, Stanisław Świeżawski z Łykoszyna, Jan Vogt z Białej, Otto Grohs z Gdańska, Leon Babiński z Warszawy, Józef Geringer z Myslowej, Borys Jorysz z Równego, Maria Szwedzicka z Jarosławia, dr. Stanisław Hofmekl z Zarzecza, I. Wegner z Drohobysza, Albert Kaempe z Szaleńka, Tadeusz Beldowski z Krakowa, Friedrich Ulmann z Bambergu, Erich Spier z Bambergu, Maksymilian Baławia z Warszawy, Adolf Segal z Wiednia, Jan Zieliński z Zamocia, Józef Stettmeier z Wiednia, Aleksander Dajkowski z Warszawy, Józef Szmał z Gdańska, Gustaw Rózecki z Młoszowa.

Hotel Krakowski: Otton Eisenstein z Pragi, generał Juliusz Rönneel z Warszawy, Wilhelm Jutte z Wiednia, Jerzy Baranowski z Warszawy, Władysław Klubka z Chorosikowa, Marcel Petit z Borysławia, Wilhelm Zaehner z Borysławia, dr. Karol Mayer z Poznania, ks. Władysław Urban

ze Złoczowa, Mieczysław Domański z Warszawy, Oskar Koehler z Wiednia, kpt. Feliks Jaworski z Hoszeca, Antoni Kosioka z Oświęcina, Abram Tarbowicz z Gdańska, Eugenja Stanisława Piątkowska z Warszawy, Stanisława Witkowska z Warszawy, Wincenty Podlewski z Omiłowy, Asch Werner z Hoechst a./M., Arnold Zajdel z Białej, Paulina Wischnowitzer z Chorestkowa, por. Wacław Wegenka ze Skalału, Rudolf Frommer z Wiednia, dr. Ferdinand Tilles z Wiednia.

=====

— Ustawa stempłowa. Z inicjatywy Izby handlowej i przemysłowej, Izby Adwokackiej i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego odbył się wczoraj wykład dra Krzemickiego o nowej ustawie stempłowej ostatnio ogłoszonej, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1927 r. Referent przedstawiwszy na wstępie historię prac przygotowanych do tej ustawy, które trwały od roku 1924, przy współudziale wybitnych prawników i fachowców skarbowych i finansowych, także i ze Lwowa, poddał dokładnej analizie i ocenie i interpretacji część pierwszą ustawy, zawierającą postanowienia ogólne, wykazując wszystkie zarówno dodatnie jak i niestety tu i ówdzie ujemne strony nowego pomnika prawnego. Następnie części ustawy zostaną omówione na zebraniach dnia 25 października i 2 listopada. Wielka sala obrad Izby handlowej i przemysłowej z trudnością pomieściła licznie zebranych adwokatów, skarbowców i przedstawicieli wszystkich dziedzin życia gospodarczego.

— Plutonowy „Związek strzeleckiego” na widowni. Policja przytrzymała wczoraj niejakiego Stefana Jackowa, plutonowego „Związku strzeleckiego”, zamieszkałego przy ul. Króla Jana 5 w Zamarstynowie za wywołanie wielkiej awantury i zbiegowiska, w czasie którego Jacków bił i napadał przechodniów.

— Jesień i elektryczna burza. Wiadomości podane wczoraj przez prasę o olbrzymiej burzy elektrycznej, jaka szaleje od pewnego czasu, gdzieś hen na peryferiach kuli ziemskiej, narobiły pocziwym ludziskiem niemało kłopotu. U nas we Lwowie narazie jest zimno. Nie byłoby to ani nie dziwnego ani strasznego — gdyby nie ta wiadomość, że lada chwila jesienne zimno przemieni się w wściekłą burzę, która zacznie unosić w powietrzu tramwaie, automobile, Lwowlaneczki, ba może

nawet magistrat. Co jużby było rzeczywiście niepowetowaną stratą. Proszę tylko pilnie obserwować ludzi: wszyscy trzymają się od wczoraj blisko kamienie, aby w razie czego wskoczyć do bramy. Inni patrzą bezustannie do góry: to urzędnicy. Spoglądają w przestworza, czy nie leci od Warszawy burza, a z nią mł. Sławoj-Składkowski na aeroplanie. Mówiono sobie bowiem wczoraj na ucho, że pierwszym etapem aeroplanowej inspekcji pana ministra spraw wewnętrznych ma się stać Lwów. Lądowanie ma się podobno odbyć wprost przez drzwi wchodowe na korytarz województwa, aby urzędnicy, którzy piją herbatę nie mieli czasu jej wylać przez okno i rozbić szklanki. Obawa przed inspekcją jest podobno większa, niż strach przed elektryczną burzą.

— † Mieczysław Lewandowski. W Paryżu zmarł onegdaj attache polskiego poselstwa w Brukseli śp. Mieczysław Lewandowski. Zmarły po ukończeniu studiów, brał udział w walkach listopadowych o Lwów, przyczem otrzymał odznakę „Orlat” i Krzyża za udział w akcji ratunkowej podczas wybuchu amunicji dnia 5 III. 1919 na dworcu głównym we Lwowie. Jako adiutant szeregu wysokich oficerów zagranicznych, przebywających we Lwowie, zaznaczył się zmarły żywą akcją około pomocy zagranicznej dla Polski. Po ukończeniu Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu wstąpił do służby dyplomatycznej, przyczem mimo młodego wieku zaznaczył się już na polu naukowym. Zmarły liczył lat 25; był właścicielem dóbr Ropienka pow. Lisko.

— Tylko 27 szczęśliwych. Onegdaj odbyło się w magistracie posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta. Na 46 podań z prośbą o udzielenie kredytów w sumie 1,686,000 zł. przyznano 27 petentom kredyty w sumie 118 tys. zł. Jest to oczywiście kroplą w morzu wobec olbrzymich wprost potrzeb w tym dziale.

— Nowe sygnały kolejowe. Na naszych kolejach wprowadzone od paru dni nowe sygnały dla pociągów. Choćdy mianowicie o kolor światła przy tzw. semaforach tj. aparatach z sygnałami wjazdowymi i wyjazdowymi dla pociągów na linii kolejowej, przy stacjach i na przestrzeni. Dotąd w nocy sygnałem wjazdowym względnie wyjazdowym było białe światło; kolor czerwony oznaczał „stój”. Obecnie sygnałem wjazdowym i wyjazdowym jest kofor zielony, a na sygnal „stój” jest kolor pomarańczowy. Kolor biały, zdaniem znawców, mieszał się niejednokrotnie, szczególnie w większych ośrodkach fabrycznych z powodzą światła, pochodzących z fabryk; w tem leżała podobno kilkakrotnie przyczyna niektórych katastrof kolejowych, gdyż maszynista nie mógł rozróżnić innych światła od sygnalów: to samo zachodziło też na wielkich stacjach, gdzie znajdują się jasne lampy hukowe. Niedomaganiom tym kładzie obecnie kres światło zielone, nie dopuszczające pod tym względem wątpliwości. Światło czerwone również zdaniem znawców nie zaznaczało się wyraźnie i dlatego zastąpiono je pomarańczowo-żółtem.

— Curiosum. Urząd depozytów cywilno-sądowych przy ul. Rutowskiego nie chce uznać ogólnie przyjętej gramatycznej formy nazwisk żeńskich z końcówką -anka, gdy nazwisko w rodzaju męskim kończy się na a. Doniesiono nam, że jedna z pań, mająca to szczęście nosić takie właśnie nazwisko spotkała się z tego powodu w wspomnianym urzędzie z inpartynencjami odnośnego urzędnika, który usiłował tłumaczyć, że jest to zakazane samowolne zmienianie nazwiska, za które można być pociągniętym do odpowiedzialności (sic!), gdyż stało się to bez wiedzy i zezwolenia urzędu wojewódzkiego. Pannę tęm radziny wziąć pierwszy lepszy podręcznik gramatyki języka polskiego i nauczyć się, że córka starosty czy wojewody zawsze nazywa się starościanka czy wojewodzianka, nigdy zaś inaczej.

— Zamach samobójczy na pl. Bernardyńskim. Wczoraj przed godz. 6-tą nad ranem usiłował wystrzelać z rewolweru na pl. Bernardyńskim pozba-
wić się życia Włodzimierz Godlewski, kapitan 26 pp., pochodzący z byłej armii rosyjskiej. Kpt. Godlewski, który przez noc zabawił się w towa-
rzystwie kilku osób, po pożegnaniu się z nimi, wy dobył rewolwer i zranił się ciężko w jamę brzuszną. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego. Bliższy powód targnięcia się na życie nieznany. Przed południem wczorajszego dnia kom. Batorski przesłuchiwał te osoby, w których towarzystwie kpt. Godlewski ostatniej nocy pozostawał.

— Niesłychany postęp. Do komisarjatu sprowadzony został wczoraj i po wylegitymowaniu zwolniony Włodzimierz Kuciekowicz, asystent archiwum, za napad, urządzony w bramie kamienicy nr. 2 przy ul. Zybkiewicza na p. Michałinę Romanową, wdowę po artyście, która pobila kaską i obrzuciła obelżywymi słowami. Protokół policyjny nie podaje bliżej tła sprawy tego niesłychanego napadu.

==□==

Zjazd Jubileuszowy Macierzy. Proponowany pierwotnie na maj zjazd jubileuszowy Polskiej Macierzy Szkolnej, przypadający z racji 20-letniej działalności Towarzystwa odbędzie się w dniach 30. i 31. października br. w Wielkiej Sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy.

Zjazd ten, ilustrowany ćwierćwiekowa prawie działalność pierwszego Towarzystwa oświatowego w Polsce, które przetrwało zabór rosyjski i okupację, zgromadzi niewątpliwie nie tylko delegatów z całego obszaru działalności Polskiej Macierzy Szkolnej, ale nadto i tych licznych pracowników oświatowców, którzy nie szczędzili swoich sił i pracy w najcięższych, dla akcji oświatowej, latach niewoli i tłumienia ducha polskiego.

II-gi Ogólnopolski zjazd bibliofilów, zorganizowany przez Tow. Bibliofilów Polskich w Warszawie, odbędzie się w Warszawie dnia 31 bm. i 1 oraz 2 listopada. Zapisy przyjmuje, oraz udziela informacji biuro komitetu organizacyjnego w Warszawie, ul. Kruca 49 m. 10 a.

Spogrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

18 paździer.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
ciężenie w mm	731.7	731.9	733.5
temperatura w °C	+4.4°	+7.3°	+3.4°
wiatr	Cisza	WSW	W
wiatr km/godz.		8	5

Temperatura najwyższa + 8.0° C, najniższa - 3.4° C.

Uwaga. Przeważnie pochmurno, wieczór pogodny.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środku europejskiego).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 18 października (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 bm.: Na wschodzie i półn. wschodzie zachmurzenie duże, opady, po południu zachmurzenie malejące. Rankiem mglisto, chłodniej. nocą miejscami przymrozki, słabe wiatry z kierunków zachodnich

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Bruttowcy!

W własnym interesie zapisujcie się bez wkładek do Małopolskiego Związku bruttówców we Lwowie ul. Sobieskiego 28. Udziela informacji co do udziałów na kopalniach. n9132

Na marginesie organizacji „Tygodnia Lotniczego”.

Ostatni „Tydzień Lotniczy” nasunął szereg uwag, które należy podnieść w interesie zarówno organizacji, która zajęła się „Tygodniem”, jak i w interesie samego lotnictwa.

Naczelna idea tego rodzaju imprez, jak „Tydzień Lotniczy” jest propaganda, w tym wypadku lotnictwa. Czy pod tym względem zrobiono wszystko, a raczej czy wogóle przyłożono na tyle starań, aby propaganda odniosła bodaj średnie skutki? Otóż trzeba z przykrością stwierdzić, że się to nie stało.

Przedewszystkiem zaniedbano tak ogromnie domowej trybuny wszelkiej propagandy, jaką jest prasa. Prócz suchego komunikatu o „Tygodniu”, jego programie i krótkich informacjach o niektórych odczytach — prasa, przynajmniej lwowska, nie otrzymywała należytego i wyczerpującego materiału. Nie pomyślano ze strony komitetu organizującego „Tydzień” o dłuższych zasadniczych artykułach na temat lotnictwa, które powinny się być ukazywać w całej prasie w dniach rozpoczęcia lub zakończenia „Tygodnia” — Codziennie można było pozatem ogłaszać dłuższe propagandowe artykuły, omawiające różnorodne szczegóły z dziedziny znaczenia, historii, techniki lotnictwa itd. Nie wspomniamy o takich drobnostkach, jak krótkie napisy propagandowe na szpaltach dzienników; inicjatywę we wszystkich po-

wyższych projektach prasa polska byłaby niewątpliwie powitała i poparła życzliwie.

Propaganda na innym polu również bardzo kulała. Nie pomyślano np. o tak łatwo dających się zorganizować jednogodzinnych przemówieniach w kinach przez cały „Tydzień”, które przy dobrej technice są świetną akcją propagandową. A propaganda świetlna? (We Lwowie można było wyzyskać ekran uliczny na ul. Akademickiej). A odczyty na których bywało tak mało ludzi, bo mało kto o nich wiedział. A w swoim rodzaju skandalik z odczytem kpt. Orlińskiego?

Jedno otwarcie lotniska w Skniłowie, miało szerszy zakres, ale i tu odległość nie pozwoliła na masowy udział ludności, toteż dla samej propagandy ten punkt programu „Tygodnia” nie miał wielkiego znaczenia.

Wszystko to razem poucza nas, że na przyszłość „Tydzień Lotniczy” ze względu na sprawę i stan lotnictwa u nas — musi być o wiele energiczniej, sprawniej i z większym rozmachem organizowany. Jeśli się chce dziś zdobyć masę dla pewnej idei — trzeba do nich przemówić całą siłą wyobraźni, błyskotliwej obrazowości, tj. tych czynników, które tłum mogą poruszyć. To jest nieodzowną koniecznością w przyszłej organizacji „Tygodnia Lotniczego”. (kh.)

Z SALI SADOWEJ.

Banda rabusiów i złodziei.

W roku ubiegłym postrachem okolicy Żółkwi była banda rabusiów, która uzbrojona w karabiny i rewolwery gra sowała w całym powiecie. Za bandą tą urządzano pościgi i oblavy przy udziale nawet oddziałów wojskowych, jednakże członkowie jej obeznani świetnie z lasami, zawsze szczęśliwie wydostawali się z matni.

Na czele bandy stał Władysław Ozimina, który odsiadując karę ciężkiego więzienia za kradzież, zapoznał się z współwziętami Stanisławem Mazurkiewiczem i Władysławem Zielińskim, takimi jak on fachowcami i wraz z nimi omówił plan wypraw.

Banda grasowała w powiecie żółkiewskim od lipca do końca września ub. r. i zdołała w tym czasie dokonać kilka śmiałych rabunków, kilkanaście kradzieży, stoczyć kilka krwawych walk, których ofiarą padło jedno życie ludzkie.

Zuchwałe, zdecydowane na wszystko stanowisko członków bandy wobec ich ofiar, wywołało popłoch wśród właścicieli okolicznych — i dopiero przy padek położył kres tej rozbójniczej działalności.

Pierwsza ofiara.

W nocy na 15 września ub. r. banda złożona z Oziminy, Mazurkiewicza i Zielińskiego, uzbrojona w karabiny i rewolwery, wpadła do wsi Sulimowa, gdzie miała zamiar dokonać kradzieży. Bandyci ukryli się w sadzie Jana Dacki, czekając na stosowną porę. W chwili jednak, gdy przełazili przez płot, obudzony Jan Dacko rzucił się nieopatrznie ku nim i chwycił Oziminę za bary. Rozpoczęło się między nimi szamotanie. Wtem na wezwanie Mazurkiewicza „Władziu zastrzel go” Ozimina odskoczył od Dacki i strzelił do niego, raniąc go w szyję. Bandyci zbiegli a Dacko w dwa miesiące po strasznych męczarniach ducha wyzionął.

Nieudała ta wyprawa nie zraziła jednakże bandy. Rabowali i kradli na wszystkie strony, sięjąc dalej postrach.

Policjant w opresji.

Starszy posterunkowy policji w Turynce Rużnicki dowiedział się, że wspomniana banda po popełnieniu jednej z wielu kradzieży, poszła w kierunku lasu w Dziubkach. Zebrał kilku chło-

pów i w towarzystwie ich wybrał się w pościg za bandą. Przechodząc przez polankę we wsi Weryszy. Rużnicki zauważył kilka stogów siana. Przypuszczając, że bandyci korzystając z bliskości lasów, stogi te wybiorą na nocleg, polecił jednemu z konwoju wybieść po ciechu na stóg i zbadać sytuację. I rzeczywiście wszyscy trzej bandyci spali snem sprawiedliwych pod brogiem.

Aczkolwiek towarzysze Rużnickiego nie byli wcale uzbrojeni, posterunkowy odważył się na bardzo ryzykowny krok. Oto ustawivszy swoich ludzi w cieniu, sam zbliżył się do stogu na jakie 12 kroków i wezwał bandytów, by złożyli broń, bo są odczeni przez policję. Niestety bandyci w tej chwili zorientowali się w sytuacji a widząc tylko jednego uzbrojonego przeciwnika, zaczęli strzelać do niego. Na szczęście chybił. Rużnicki odstrzeliwał się, ale z powodu ciemności również chybił. Wreszcie widząc, że nie da rady, ukrył się za dębem.

I znów zaczęła się formalna walka karabinowa. Wreszcie rozzuchwaleni bandyci zleźli ze stogu i zaczęli oścać nieszczęśliwego policjanta. Ten widząc przewagę, w ucieczce chciał szukać ocalenia. Tymczasem potknął się i upadł na ziemię. W ostatniej jednak chwili dał z pozycji leżącej jeszcze jeden strzał w stronę bandytów i to go ocaliło. Bandyci widząc, że Rużnicki ma jeszcze zapas naboju, zbiegli. Jak stwierdzono, bandyci dali w stronę Rużnickiego przeszło 40 strzałów.

Śmierć herszta bandy.

Wszelkie oblavy zarządzane przez policję pozostawały bez rezultatu i dopiero tragiczny wypadek położył kres ich rozbójom.

Oto w dniu 27 września wybrała się banda na prążnik do Kłodna. Tam roz poczeli bójkę z miejscowymi parobkami, przyczem Ozimina i Mazurkiewicz strzelali z rewolwerów. W odpowiedzi na to chłopci uzbroili się w widły i kopy i tak oporządzili bandytów, że Ozimina śmierć poniósł a Mazurkiewicz został ciężko ranny. Przy Mazurkiewiczem znaleziono rewolwer i sztylet, którym nieraz groził napadniętym.

W ten sposób banda znalazła się w ręku sprawiedliwości. Hersztowi bandy Bóg wynierzył karę, reszta zaś od powiada obecnie przed sądem.

Kryjówka bandytów.

Trudność w wysledzeniu bandy stanowiła okoliczność, że bandyci wynaleźli sobie wspólnika w osobie zasnobnego gospodarza w Rudafcach Pawła Jaryny. Ten ukrywał bandytów w czasie pościgu, on informował bandę o kierunku oblavy, w domu Jaryny znajdował się duży magazyn, do którego bandyci znosili swe lupy.

Obecnie cała ta szajka stanęła przed sądem przysięgłych.

Mazurkiewicz i Zieliński oskarżeni są o zbrodnię morderstwa, rabunku, kradzieży i gwałt publiczny, Jaryna o współudział w rabunkach i kradzieżach oraz ukrywanie bandy.

Rozprawę prowadzi s. o. Dukiet, oskarża prok. dr. Paklikowski. bronią Mazurkiewicza dr. Meisel, Zielińskiego dr. Fraenkel, a Jaryny dr. Niemkiewicz.

Do rozprawy, która potrwa 6 dni, powołano około 50 świadków.

Oskarżeni przyznają się częściowo do winy.

Sport.

Polscy mistrze bokserzy. Oficjalna lista mistrzów Polski w boksie na rok 1926 przedstawia się następująco: waga masza — Moczko II (Sokol. Katowice), waga kogucia — Górny (Boxing Klub, Królewska Huta), waga piórkowa — Iwański (Unia, Poznań), waga lekka — Majchrzycki (Warta, Poznań), waga półśrednia — Arski (Warta, Poznań), waga średnia — Ertmanowski (Warta, Poznań), waga półciężka — Gerbich (Krusche Ender, Łódź), waga ciężka — Konarski (Unia, Łódź).

„Przegląd strzelecki i łuczniczy”. Ukazał się nowy miesięcznik „Przegląd strzelecki i łuczniczy”, mający na celu krzewienie sportu strzeleckiego w szerszych warstwach społeczeństwa.

„Przegląd Samochodowy i Motocyklowy”, organ Wojskowego Klubu Sam. i Mot. miesięcznik sportowo-techniczny, zawiera w każdym numerze bogaty dział wiadomości iachowych, poradnik techniczny, przegląd najciekawszych wiadomości z pism zagranicznych, sport samochodowy, motocyklowy i kolarski.

II. Kongres sportowy odbędzie się w Warszawie 5 i 6 czerwca 1927 r. Organizowany przez Związek Związków Sportowych.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Bułgarii. Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Bułgarii dały następujące wyniki: 100 i 400 m. — Diezew 11.5 i 55, 1500 i 5000 m. — Pejew 4:37 i 17:37. 10 km. — Todorow 35:36, 110 płotki — Kolew 15.4, w dal — Golew 670, w wyż — Hristow 165, tyczka — Bajediew 3 m., trójskok — Petrow 12.87, dysk — Krasnarew 33.81, kula i oszczep — Ivanow 11.65 i 44.82, sztafeta 4X100 m. — AC. 23.50 sek., 4X400 m. — Slavia 4:02. Jak widzimy, wyniki bardzo słabe.

Z ringów bokserskich. W meczach o mistrzostwo Europy w Londynie, Milkan pokonał Moore'a po 14 rundach przez odstąpienie Moore'a, zaś Clark zwyciężył Morachiniego po 20 rundach na punkty. — Niemiecki bokser Diener pokonał na punkty Nansona po 10 rundach w Nowym Jorku.

Świetny wynik w rzucie dyskiem w Rumunii. Rumunski lekkoatleta David osiągnął ostatnio w rzucie dyskiem odległość 40.38 mtr

Nowa „nauka czynu”. W Ameryce i zachodniej Europie w ostatnich czasach niezwykłe się szerzy ruch filozoficzno-higieniczny, oparty na nauce uprawy życia perskiego proroka Zaratusztry z przed 11 tysięcy lat. Zwolennicy tej sztuki życia, zorganizowani w potężne, liczące kilkadziesiąt tysięcy członków stowarzyszenie „Mazdaznan”, w skład którego wchodzi rozmaite osobistości ze świata politycznego i przemysłowego Europy i Ameryki, szerzą propagandę sztuki oddychania i pobudzania działalności systemu gruczołowego w organizmie ludzkim, co bezpośrednio wpływa na rozwój umysłowy i duchowy człowieka. Badania w tym kierunku prowadzone przez najwybitniejszych fizjologów i biologów ze świata naukowego potwierdzają tezy perskiego proroka w sposób rewelacyjny, stąd też ta popularność nowej nauki czynu, jako sztuki życia, doprowadzającej do odrodzenia fizycznego i duchowego.

Z ramienia tej organizacji działa w Polsce prof. Wł. Różakowski, wygłaszając szereg ciekawych i zajmujących odczytów. Jeden z takich odczytów odbędzie się w Warszawie, we wtorek, 26 bm. o godz. 8 wieczór w sali Tow. Hygienicznego, ul. Karowa 31.

Kronika lotnicza.

Prasa i Lotnictwo. Lotnictwo komunikacyjne doby obecnej stoi w stadium organizacji i nigdzie na świecie nie jest samowystarczalnem. Z tego też powodu ze względu na nadzwyczaj doniosłe jego znaczenie i przyszłość we wszystkich krajach cywilizowanych stoi pod opieką rządów, które udzielają mu swej opieki i pomocy.

W Polsce lotnictwo handlowe podporządkowane zostało Ministerstwu Kolei. Ze względu na trudną sytuację finansową naszego kraju oraz zwiążaną z tem konieczność oszczędności budżetowych, pomoc rządowa udzielana naszym towarzystwom komunikacji powietrznej nie jest wystarczająca, w porównaniu z zagranicą załóżmy, a subwencje są tak niskie, że nietylko nie pozwalają na piętną propagandę, ale nie kryją samych li-tylko kosztów eksploatacji. Dlatego też T-wa nasze, walcząc na każdym kroku z brakami finansowemi, muszą się zwrócić do społeczeństwa, bez pomocy którego nie mogłoby istnieć.

Najlepszą drogą do rozwoju lotnictwa jest spopularyzowanie go wśród szerokich warstw społeczeństwa, gdyż im więcej osób będzie wiedziało o jego istnieniu i będzie z niego korzystało, tem prędzej stanie się samowystarczalnem i odciąży budżet Państwa. Dlatego też bezwarunkowo należało należało czynem obywatelskim działalność tych czynników, które, mając możliwość oddziaływania na społeczeństwo, przy pomocy ogółu o istnieniu żeglugi powietrznej.

Mimo, że prasa nasza bez względu na kierunki polityczne, życzliwie odnosi się do komunikacji lotniczej i ocenia jej doniosłe znaczenie zarówno z punktu widzenia komunikacji, jak i również najlepszej propagandy istoty lotnictwa, to jednak znacznie mniej poświęca mu uwagi i bez porównania mniej pomocy, niż w jakiegokolwiek innym kulturalnym państwie.

Nie wystarczą iachowe pisma lotnicze, gdyż te dostają się jedynie do rąk ograniczonej ilości czytelników, niezbędne potrzebne jest codzienne przypomnienie na łamach prasy, że komunikacja powietrzna istnieje, że jest ona szybsza, ekonomiczniejsza i bezpieczniejsza od każdej innej.

Jedynie przy pomocy prasy będziemy mogli utrzymać linie lotnicze, a im wydawnictwa będzie jej pomoc, tem łatwiej będziemy mogli kroczyć naprzód z postępem wynalazków i posuwać się w doskonałemu żegludze powietrznej. Bez obywatelskiej pomocy całej prasy wszystkie wysiłki naszych przedsiębiorstw komunikacji powietrznej musiałby pójść na marne.

Lotnictwo na usługach kupca. Hiszpański kupiec, który miał do załatwienia interesy w ciągu kilku dni w wielu miastach Europy, wynajął samolot i przebył w ciągu pięciu dni 5.000 km. Droga prowadziła z Croydon przez Saint Inglevert we Francji do Antwerpii, Amsterdamu, Ryssen w Holandji, Bremy, Hamburga, z powrotem do Bremy, Dortmund, Kolonii, Brukseli, Paryża, Londynu, Oxfordu i Croydon. Podkreślić należy, że lot odbył się na maszynie o silniku zaledwie 60 koni.

50 lotów w ciągu 24 godzin. Na wysokości 900 mtr. wykonał samolot „Hampstead“ 50 lotów w ciągu 24 godzin. Celem tych lotów było wypróbowanie 3 motorów „Jagua“ chłodzących powietrzem. Próba dała bardzo wydajne wyniki. Wprowadzenie tego sposobu ochładzania jest równoznaczne ze zmniejszeniem ciężaru samolotu o ciężar chłodziwy i wody, co ma pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju techniki lotniczej. Najwięcej wysiłków poświęca tej sprawie przemysł amerykański (Wright) i angielski.

Używanie flagi w komunikacji powietrznej. Angielskie statki powietrzne zostaną zaopatrzone w specjalne flagi, podobnie jak marynarka handlowa. W tym celu są prowadzone doświadczenia z rozmaitemi materiałami i nad sposobem umieszczenia flagi na statku powietrznym. Chodzi o znalezienie materiałów, które byłyby zdolne przeciwstawić się podowowi powietrza, jaki powstaje podczas ruchu aeroplanu. Kiedy te doświadczenia zostaną zakończone, będzie wykonany jeden typ handlowej flagi powietrznej, który będzie obowiązywać wszystkie angielskie aeroplany i sterowce.

Czasopisma

wszelkie druki

po cenach umiarkowanych
przyjmuje

Drukarnia „Słowa Polskiego“

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

Nr. Telefonu 14-27.

Zamach morderczy i samobójczy we Lwowie.

Ślusarz kolejowy usiłował zastrzelić narzeczoną i siebie.

Rudolf Popiel, liczący 28 lat, ślusarz kolejowy, zamieszkały przy ul. Szepetyckich 1. 33, zawarł znajomość z niejaką Zofią Semczyszynówną, liczącą 22 lat i zamieszkałą przy ul. Rycerskiej 1. 39. Z czasem oświadczył się o jej rękę i czas wolny od swych zajęć spędzał w jej towarzystwie uczęszczając do restauracji i kinoteatrów.

Powodowany zazdrością czynił Popiel swej narzeczonej ciągłe wymówki, to też czas narzeczeństwa upływał im na nieprzerwanych nieporozumieniach.

W niedzielę oboje spędzili — jak zwy czajnie — wieczór w kinoteatrze, po czym poszli do jednej restauracji przy ul. Kopernika. Zabawili tam do północy, a opuściwszy restaurację podążyli ul. Kopernika. Po drodze wyłoniły się pomiędzy parą narzeczonych nowe jakieś nieporozumienia, Popiel popadł w stan silnego zdenerwowania i gdy znaleźli się u wylotu ul. Wronowskich

wydobył nagle rewolwer i strzelił do Semczyszynówny.

raniąc ją ciężko poniżej prawej skroni. Semczyszynówna krwią brocząc upadła na chodnik i wówczas Popiel skierował rewolwer ku sobie i zranił się ciężko poniżej serca. Popiel stracił przytomność, Semczyszynówna też się be dawała oznaki życia.

Zawiadomiony o tym wypadku zamachu morderczego i samobójczego kom. dyżurny Kozdroński zawezwał Pogotowie ratunkowe, przybył dalej na miejsce kom. Konarski z Komisariatu I. Pogotowie przewiozło oboje w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Wystąpił z Ekspozytury policyjno-śledczej wyw. Furman nie mógł w dniu wczorajszym przesłuchać zarówno Popiela, jak i Semczyszynówny, gdyż stan ich jest bardzo groźny. Semczyszynówna w najlepszym razie skutkiem naruszenia nerwów ocznych pozabawioną zostanie wzroku.

Trzykrotny napad bandycki w lesie „Niwki“ pod Lubaczowem.

Sprawca skutkiem niedołężnego pościgu zbiegł do lasu.

Lubaczów. (Tek wł.). W ostatnich dniach jakiś nieznany sprawca, wypadając z lasu „Niwki“ — dokonał trzech napadów a w jednym z nich, ścigany przez ojca napadniętej, zbiegł do lasu.

I napadł on najpierw w lesie na powracającą z Lubaczowa do Kornagów Ksenię Poroch, która rzuciwszy na zie, mię począł dusić wołając:

„dawaj hroszy, bo inakże twoja śmierć!“

Napadnięta, która nie miała przy sobie ani grosza — zakłamała się na wszystkie świętości, że nie posiada pieniędzy, napastnik jednak bił ją kulkami po twarzy i byłby ją pewnie udusił, gdyby

nie turkot nadeżdżającej furi — wobec czego bandyta zbiegł do lasu, pozostawiając ciężko pobitą na miejscu napadn.

W kilka chwil później ten sam sprawca wyszedł z lasu i uprowadził tam przechodzącą gościniem Jadwigę Sander, 13-letnią córkę Jakóba, nauczyciela w Kornagach. Zaciągnawszy dziewczynkę do lasu — zapytał ją wiele li-

czy lat, a gdy odpowiedziała, że dziewięć — puścił ją wolno, twierdząc, „że jest jeszcze za młodą“.

Dziewczynka pobięła czempredzej do domu w Kornagach i zawiadomiła ojca o zaistnieniu. Ojciec zaprzęgił konie i pojechał do lasu, aby przytrzymać sprawcę.

Dojeżdżając do lasu — usłyszał Sander krzyk,

a skierowawszy się w stronę, skąd go dochodził — natrafił na nowy występ leśnego bandyty. Napadł on bowiem na przechodzącą gościniem Chanę Brifweksler i Feigę Arak, wyrwał im pakunek i zażądał pieniędzy i pierścionków. W tej chwili nadejechał Sander i na turkot wozu bandyta — podobnie jak w pierwszym wypadku — czempredzej zemknął do lasu. Sander puścił się za nim w pościg, lecz musiał go zaprzestać dostawszy po drodze ataku sercowego. Przeprowadzone dochodzenia policyjne nie dały wyniku. Policja jednak rozporządzając bardzo dokładnym rysopisem sprawcy, niewatpliwie ukróci jego bandyckie zapedy pod Lubaczowem.

Echa minionych dni.

Krwawa scena w Sajkowie.

Z rąk ruskiego żandarma w pannie-tym listopadzie i w późniejszych miesiącach niejedno padło życie, o czym tyle świadczy rozpraw sądowych, które w przebiegu lat przewinęły się po miastach odsłaniając jedynie cząstke ich brutalnej zbrodniczej działalności, podczas, gdy mnóstwo w tej mierze spraw utonęło w morzu niepamięci.

Jedną z nich wydobył w tych dniach na światło dzienne gospodarz w Sajkowie, w powiecie lwowskim, Iwan Fedczyn, którego pasierb Wasyl Tauczyn w marcu 1919 roku za stanowczą odmowę wstąpienia do oddziału ruskiego — został przez żandarmów pocięty bagnietami i zastrzelony.

Po siedmiu latach rozpoznał sprawcę!

Ojczym zabitego przez żandarmów ruskich Wasyla Tauczyna — rozpoznał jednego ze sprawców mordu, dokonanego na swym pasierbie — przebywając na targu w Mikołajowie przed kilku tygodniami — sprawca jednak

zbiegł wówczas — ojczym zabitego Tauczyna śledził dalej za nim i doprowadził do jego aresztowania.

Według zeznania świadków do zagrody Tauczyna przybył z końcem marca 1919 roku — trzech żandarmów rucy: twz. Sydir — nazwisko nieznane — z Kuchajowa pochodzący, który zginął później na polu walki, dalej Iwan Łepak z Rakowca, w powiecie lwowskim i strzeci jakiś osobnik z Horożany Wielkiej, w powiecie rudecki.

Łepak wstąpiwszy do zagrody Tauczyna — wezwał go, by wstał w szeregi rucy, a gdy ten stanowczo odmówił — wówczas żandarmi zawlekli go na podwórze Rozalii Załuchy i tam najpierw pocieli Tauczyna bagnietami, a potem dogorywającego zastrzelili. Przyhyli na miejsce jakiś czetał pochwalili czyn żandarmów i kazał Tauczyna natychmiast pochować. W tej sprawie prowadzone są dalsze dochodzenia policyjne.

TEATR WIELKI

Dziś o godzinie 7.30 wieczór

Cyrano de Bergerac

Komedja bohatera w 5 aktach Edmunda Rostanda. — Tłumaczenie Marii Konopnickiej i W. Zagórskiego. Muzyka Jarosława Leszczyńskiego.

O S O B Y:

Roksana-Magd. de Robin	Alina Halska
Ochmistrzyni	Hermína Rowińska
Alkandra	Janina Poraska
Hrabia de Guiche	Wł. Kieczyński
Wicehrabia de Valvert	Jerzy Szynler
Margrabia I-szy	Aleks. Leszczyc
Margrabia II-gi	„ „ „
Paź I-szy	Zofia Grzebska
Paź II-gi	Z. Smereczanka
Cyrano de Bergerac	Janusz Strachocki
Chrystjande Neuville	Kaz. Knobelndorf
Carbon de Castel	„ „ „
Jon kapitan kadetów	„ „ „
Le Bret, przyjaciel Cyrana	Marjan Bielecki
Cuigy	Jan Guttner
Brissaille	M. Koczykiewicz
Baron de Pagrescou	T. Przystawski
de Polignac	„ „ „
Baron de Casterae de Cahuzac	Miecz. Winkler
Lagui	„ „ „
Baron de Antignau-Juret	Wład. Przebiński
baron de Hil-lotte	„ „ „
Bar. de Castel Malupy	Wład. Brochwicz
I-szy	Wacław Zabielski
II-gi	Bron. Dąbrowski
III-ci	Antoni Szczepański
IV-ty	Aleks. Leszczyc
Ragueneau	Teod. Akszyński
Liza, jego żona	Edward Fertner
Montfleury	Regina Lewicka
Bellerose	Henryk Czaki
Jodelet	Eug. Kalinowski
d'Artagnan	Wacław Zabielski
Ligniere	Teodor Akszyński
I-szy poeta	Julian Dobrzański
II-gi „	Bron. Dąbrowski
III-ci „	Mikołaj Orski
IV-ty „	Teodor Akszyński
Siostra Marta	Aleks. Leszczyc
Siostra Marja	Irena Ładosiówna
Kapucyn	Hel. Cehakówna
Dziewczynka	Henryk Czaki
Literat	Janina Poraska
Rajtar	Leonard Neuman
Młodzieniec	Ant. Szczepański
I. Mieszczanin	Bron. Dąbrowski
II. Mieszczanin	Wład. Ratschka
Odźwierny	Henryk Podhorski
Paszetnik	Ludwik Wierzbicki
Subretka	Janina Bielecka
Roznosicielka	Z. Smereczanka
Paziowie, Paszetnicy, Kadeci, Mieszczanie, Mieszczki, Aktorzy.	Klimontowiczówna

TEATR NOWOŚCI

Dziś o godzinie 7.30 wieczór

Życie paryskie

Opera komiczna w 5 aktach Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy'ego. Muzyka: J. OFFENBACHA. Tłumaczenie i podkład polski muzykę: J. Chęcińskiego.

O S O B Y:

Baron de Gondremarck	Michał Tatrzalski
Frick	Wacław Sowiński
Prosper	Eugen. Kalinowski
Bobinet	W. Ruszkowski
Raul de Gardefeu	Marjan Wawrzakowicz
Urban	Stanisław Tarnawski
Józef, przewodnik	Marjan Koczewski
Gontran	Romuald Bojanowski
Alfons, służący Paula	Fr. Szymański
Baronowa Krystyna de de Gondremarck	„ „ „
Pani de Quimper-Karadec, wdowa	Zuzanna Łozińska
Paulina	A. Kasproiczowa
Merella	Maria Korabianka
Gabrijela	Felicja Brzeska
Pani de Folle-Verdure	Melania Grabowska
Leonja	Alina Żelichowska
Ludwika	Fr. Ostowska
Klara	Janina Okońska
Brazylijczyk	M. Popowiczówna
Urządnik ruchu	Zygmunt Szmidt
Tańce i ewolucje	Leon Bykowski

ak adu p. J. Ciesielskiego.

+ Delegacja polska u prez. Coolidge'a. Delegacja polska, komitetu obchodu 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych w osobach pp. Kotnowskiego i Iwanowskiego przyjęta została w dniu 14. bm. przez prezydenta Coolidge'a. Delegację przedstawili prezydentowi poseł Rządowej Polskiej Ciecchanowski. Przemówienia wygłosił poseł Ciecchanowski i p. Kotnowski, poczem wręczono prezydentowi Coolidge'owi przywiezione z Polski dary.

W odpowiedzi prezydent Coolidge, wzruszony bardzo serdecznie powitał w imieniu własnym, rządu i narodu amerykańskiego za wyjątkowy dowód przyjaźni i prosił delegację o wyrażenie, tych uczuć oraz życzeń Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, rządowi i narodowi polskiemu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jeszcze w sprawie ustawy przemysłowej.

W „Słowie Polskim” z 24 września br. pomieściłmy poglądy niektórych sfer przemysłowych w sprawie przedmiotowej ustawy przemysłowej i przedstawiliśmy stanowisko, zajęte przez Centralny Związek Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego.

W tej sprawie nadesłał nam Instytut Naukowej Organizacji Pracy w Warszawie swoje uwagi, które wprawdzie niezupełnie odpowiadały naszym zapatrywaniom, jednakże zamieszczamy je dla tem wszechstronnego omówienia tej ogromnej doniosłości dla życia gospodarczego kwestii.

Instytut Naukowej Organizacji stwierdza, iż żywy rozwój życia gospodarczego może mieć miejsce jedynie w atmosferze wolności przemysłowej. Dowody dobroczynnych skutków osiąganych przy wolności przemysłowej daje historia i ponowny stan gospodarczy wielu narodów. Jeżeli dotychczas w nieblichich państwach i krajach (Austria i Małopolska) istnieją jeszcze pozostałości praktyk średnio-wiecznych, niezgodnych z wolnością przemysłową, to fakty te wcale nie są dowodem przeciw pożytkowi płynącemu z wolności przemysłowej, lecz są dowodem, iż ustawodawstwo gospodarcze tyłu państw opóźnia się i nie kroczy równoległe z ogólnym postępem.

W chwili dzisiejszej, należy te ustawy odrzucić, które są przeczytkiem.

Rozstrzygnięcie inne byłoby oczywiście wstecz.

Instytut naukowej Organizacji widzi w rozważanej ustawie chęć przeszerzenia na całą Polskę wielu praktyk, stosowanych tylko w Austrii, a nie odpowiadających współczesnym prądom i niezgodnym nawet z zasadami Konstytucji polskiej, która w artykule 101 głosi, że każdy obywatel ma wolność wyboru zajęcia i zarobkowania.

Współczesne ograniczenie wolności przemysłowej może mieć miejsce jedynie w obronie interesu państwowego, bezpieczeństwa publicznego i zdrowia ludności i to w sposób ustawami przepisany, bez możliwości stosowania jakichkolwiek dowolności administracji. Tymczasem ustawa uzależnia samostanowienie wykonawstwa przemysłowego wykonywania przedmiotów przemysłowych posiadania zawodowego uzdolnienia, choć nie wymaga tego ani interes państwowy, ani bezpieczeństwo publiczne lub zdrowie ludności.

Wolna konkurencja zawodowa jest jedynym czynnikiem regulowania uzdolnienia rzemieślników. Nie powinno więc być pozostawiane władzom administracyjnym lub korporacjom rzemieślniczym decydowanie o możliwości wykonywania rzemiosła.

Obywatel, który na własny rachunek stwarza warsztat pracy stanowi w Polsce czynnik niezmiennie pożądany i dobroczynny. Inicjatywa ta spotykana być winna z poparciem władz, a formalności związane z otwarciem nowego warsztatu pracy należy doprowadzić do minimum, aby otwierający nowy warsztat pracy nie spotykał na tym żadnych trudności ze strony administracji i jej biurokratycznej procedury.

Z powyższych względów Instytut Naukowej Organizacji wypowiada się:

Przeciw zatwierdzeniu projektów zakładów przemysłowych przez władze, co stwarzałoby także niepożądane dla państwa prawa nabyte, mogące utrudniać w następstwie wprowadzenia pożądanych ulepszeń. Przedsiębiorstwo bowiem w przeciwstawieniu do budynku mieszkalnego przeznaczanego na czas dłuższy — podlega ciągłej ewolucji i konieczności dosko-

sowywania się do nowych warunków. Zakłady przemysłowe powinny odpowiadać, pod grozą odpowiedzialności ustawowej, przepisom obowiązującym i być rejestrowane przez władze.

Ustawa nie powinna krępować inicjatywy twórczej lub popierać dążeń wytwórców do zmniejszenia konkurencji, będącej podstawą postępu i rozwoju.

Rozgraniczenie ustawowe warunków powstania zakładów przemysłowych i rzemieślniczych współcześnie niczem nie jest usprawiedliwione i powinno być zaniechane.

Ustawa powinna przeciwdziałać zasadzie cechów zamkniętych, wszelki zaś przymus należenia do cechów byłby niedopuszczalny.

Inż. Piotr Drzewiecki.

Program.

Wiele czasu i miejsca poświęcono w Polsce omawianiu programu polskiej polityki gospodarczej. Wiele słyszeliśmy na ten temat oficjalnych enuncjacji i wywodów ministrów gospodarczych i szefów rządu. Rozpisywano w tej materii ankiety, ostatnio Bank Gospodarstwa Krajowego.

Nie dziwnego. Nie można tematu tego uważać jako wyczerpanego. Nasz program gospodarczy nie tylko nie jest skryształizowany i ujednolicony, lecz wprost przeciwnie ulega ciągłym wahaniom i zmianom. Co nowy minister czy rząd, nowy powiew wiatru, nowy program gospodarczy, od krańcowego liberalizmu do najłagodniejszego protekcjonizmu. Brak wylicznych, brak zdecydowania. A fatalne skutki tego stanu rzeczy dają się odczuć w życiu gospodarczym na każdym wprost kroku.

Ostatnio temu zagadnieniu poświęca Polskie Towarzystwo Ekonomiczne poświęciło swe pierwsze zebranie dyskusyjne. Referował dr. Korowicz, w dyskusji zabierali głos pp. dr. Kornel Paygert, rektor Hauswald, rektor Pa-

Referent nakreślił w ogólnych zarysach powojenny obraz gospodarczej Europy. A raczej tylko Anglii i Niemiec z ich wieloma milionami bezroboczych. I to właśnie nie wystarcza. Gdy się chce scharakteryzować powojenne gospodarstwo europejskie, jako tło dla polskiego programu gospodarczego, nie można pominąć Włoch, Belgii czy Francji, czy też nowopowstałych narodowych organizmów gospodarczych jak np. Czechosłowacji, czy Jugosławii lub wzmocnionej Rumunii itd. Przy uwzględnieniu tych jednolitych gospodarczych obraz dzisiejszej Europy nie byłby zapewne tak ponury i pesymistyczny, a wnioski też zapewne byłyby inne.

Słusznie podkreślono, że na czoło

naszych zarządzeń gospodarczych wysuwają się sprawy rolnicze. Jeżeli dwie trzecie ludności Państwa to rolnicy, to nie ulega wątpliwości, że ten dział życia gospodarczego otaczany musi być specjalną opieką. I to jest właśnie podstawowe założenie polskiego programu gospodarczego. Dotychczas dość często o tem zapomniano.

Przemysł polski walczy ulec gruntownej reorganizacji. Jeżeli jesteśmy samowystarczalnym krajem rolniczym nie tylko samowystarczalnym, ale na wet produkującym nadwyżki eksportowe, to zamiast wywozić surowce (np. len i konopie) winno się dążyć do ożywienia przemysłu z rolnictwem ściśle związanego. Bo gałęzie wytwórczości przemysłowej (np. przemysł tekstylny) bardzo często w ogólnym dorobku gospodarstwa narodowego przynoszą raczej straty niż korzyści.

Ustalano w dyskusji włączyć do zalecanego programu gospodarczego problem „przeludnienia” Polski. Jest to zdaniem naszym sprawą zupełnie odrębną i bardzo wątpliwą czy u nas w najbliższych dziesięcioleciach aktualna. Sam zresztą mówca jest tego zdania, że ludność Polski bez obawy przeludnienia ze względu na słabo zaludnione kresy wschodnie może bez szkody powiększyć się do 45 milionów. Mamy więc jeszcze czas.

Samowystarczalność doczekała się w szczupłym gronie lwowskich ekonomistów oceny niestety ujemnej. Dlatego, że nie wnikało głębiej w istotę tego pierwszorzędnego zagadnienia programowego, lecz krytykowano samowystarczalność jako hasło dosłownie wzięte w najsłabszym z tego słowa znaczeniu. A przecież samowystarczalność gospodarcza pojęta jako niezależność w zupełności niewykluczająca rozsądnej wymiany towarowej między poszczególnymi narodo-

wymi organizmami gospodarczymi jest jedynym wskazaniem powojennej narodowej polityki gospodarczej. Choćby to Niemcom czy Wielkiej Brytanji nie szczególnie się podobało.

Samowystarczalność gospodarcza musi być integralną częścią programu polskiej polityki gospodarczej o ile Polska chce zdobyć i utrzymać na trwałe całkowitą niezależność i niezależność gospodarczą.

T. B.

Zjazd Izby przemysłowo handlowej w Poznaniu.

Dnia 13 października odbył się zjazd Izby przemysłowo handlowej Rzpltej polskiej w nowym niedawno poświęconym gmachu Izby poznańskiej.

Po wyczerpującej dyskusji zjazd sprecyzował stanowisko Izby wobec zamierzonego przez rząd wprowadzenia w najszybszym czasie instytucji Izby przem. handlowych na obszarze całej Rzpltej; uchwały powzięte przez zjazd w tej nader żywotnej dla sfer gospodarczych sprawie będą przedstawione rządowi przez specjalną delegację. Z uwagi na niezmiernie znaczne nie jakie posiada dziś dla gospodarstwa krajowego sprawa racjonalnego wzmocnienia eksportu zjazd poddał wy- czerpującej dyskusji kwestję udoskonalenia techniki wymiany handlowej z zagranicą, m. in. zaś udoskonalenie metod współpracy polskich placówek konsularnych ze sferami gospodarczymi. W obradach tych uczestniczyli przedstawiciele MSZ oraz konsultów polskich m. in. w Berlinie i Głogowie. W związku z tem źródłowo oświetlił stan polsko-austriackich stosunków handlowych prezes Izby austriacko-polskiej w Wiedniu b. minister Twardowski.

Popołudniowe obrady zjazdu poświęciły szczegółowemu rozpatrywaniu projektu rządowego, ustawy o ubezpieczeniu od wypadków i choroby zawodowej oraz stosunków handlowych z Gdańskiem, sprawie obniżenia opłat adwokackich i sądowych, zagadnieniu współpracy Izby polskich z Międzynarodową Izbą handlową, ponadto szeregowi spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

Z szkolnictwa gospodarczego.

W dniu 4 bm. odbyło się otwarcie kursu handlu drzewem i ziemiopłodami w Bydgoszczy. Otwarcia tej uroczystości, na którą zebrało się około przedstawicieli przemysłu drzewnego i zbożowego, prasy, oraz grona wykładowców i słuchaczy dokonał p. prezydent Izby przem. handl. Kasprzowicz, wskazując na istniejącą potrzebę fachowo przygotowanego personelu w branży drzewnej i zbożowej. Słuchacze kursu mają możliwość zaznajomienia się w centrum handlu zbożowego i drzewnego z warsztatami pracy i z wymogami rynku. Zeszlbroczny kurs w opinii fachowców uzyskał zupełne uznanie.

P. Skalski, dyrektor Liceum handlowego, pod którego kierownictwem po zostaje prowadzenie wykładów skreślił w krótkich słowach rozwój kursu handlu drzewem i ziemiopłodami i zwrócił się z apelem, skierowanym do słuchaczy, aby swą wyteżoną pracę poparli starannym kierownictwem i zapewni szkole odpowiednie stanowisko.

Produkcja cukru w Europie.

Wedle przypuszczalnych obliczeń produkcja cukru w Europie podczas kampanii 1926/7 da ogółem 7.340.000 tonn wobec 7.471.000 tonn w kampanii 1925/6.

Polska, która wyprodukowała ostatnio 589 tys. tonn da przypuszczalnie 600.000 tonn i stać będzie na piątym

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 10 października 1926 r.

AKTYWA		zmiany od ostat. wykazu.	
1) KASZEC:			
a) Złoto w sztabach i monetach w skarbcu	zł. 135.403.607.53		
b) Srebro w sztabach i monetach	285.328.40	zł. 135.688.935.93	+ 62.130.09
3) Waluty, dewizy i banki zagraniczne		104.985.465.24	— 4.110.169.62
2) Różnica kursowa na kursach i walutach, obliczonych podług paritetu zł. 5:18 za 1 dol.		88.221.944.28	— 3.664.223.—
4) Polskie monety srebrne i bilon		28.581.617.90	— 176.046.06
5) Portfel wekslowy		320.051.101.78	+ 4.320.989.49
6) Pożyczki zabezpieczone zastawami		28.435.933.56	+ 518.548.76
7) Zaliczki raportowe		14.975.090.—	+ 893.000.—
8) Zdyskontowane papiery procentowe		24.907.216.28	+ 411.749.52
9) Skupione papiery procentowe		587.912.76	+ 502.036.22
10) Dług Skarbu Państwa		50.000.000.—	bez zmiany
11) Nieruchomości i ruchomości		33.370.727.64	+ 30.900.14
12) Inne aktywa		51.395.958.74	— 570.257.44
		zł. 881.201.904.11	
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy	zł. 100.000.000.—		bez zmiany
2) Fundusz zapasowy	2.907.870.—		
3) Obieg biletów bankowych	573.209.570.—		— 8.237.900.—
4) Rachunki żyrowe i inne zobowiązania:			
Kasy państwowe	zł. 3.300.064.78		
Pozostałe rachunki żyrowe	114.592.309.54		
Inne	5.940.892.51	123.840.266.83	+ 6.340.049.35
5) Rachunki w walucie zagranicznej		9.327.798.20	— 50.723.60
6) Zobowiązania raportowe		12.416.390.—	+ 491.600.—
7) Inne pasywa		59.500.009.08	— 323.957.65
		zł. 881.201.904.11	

Stopa procentowa:

10% od dyskonta weksli.

12% od zastaw papierów procentowych.

miejsu w Europie po Niemczech, Czechosłowacji, Rosji i Francji.

Poszczególne kraje wyprodukują przypuszczalnie podczas kampanii 1926/27 w tysiącach tonn: Niemcy 1800 m., Czechosłowacja 1.200, Rosja 1.000, Francja 700, Polska 600, Holandia i Hiszpania po 300, Belgia 255, Włochy 270, Węgry 185, Danja 150, Austria 80, Szwecja 30.

Kronika krajowa.

== Odpowiedzi Redakcji. Panu Zdzisławowi Rzet. Dekadowe wykazy rachunków Banku Polskiego ogłaszamy w najbliższym dziale gospodarczym po otrzymaniu wykazu z Banku Polskiego. Wykazy te ukazują się w Warszawie zwykle 7 dni po terminie czasem doręczone są nam z pewnym opóźnieniem. Ogłaszamy je jednak nawet w tym wypadku, uważając, że wskutek kilku dniowego opóźnienia nie tracą one na aktualności i interesują naszych czytelników. Co do dewaluacji kapitału zakładowego Banku Polskiego, to niepokój Pana jest tylko częściowo uzasadniony, gdyż po stronie aktywów odpowiada kapitałowi zakładowemu zapas kruszców walut i dewiz, obliczony wedle parytetu 5.18. Pozytywnie różnic kursowych powstała stąd, że część tego zapasu kruszcowo-walutowego została przez Bank Polski skupiona po kursach wyższych, niż 5.18, w każdym jednak razie nie cały zapas, gdyż w takim razie kwota ta nie wynosiłaby 92 milj., lecz znacznie więcej.

== Nowa emisja biletów 20-złotowych. Bank Polski wypuszcza w tych dniach w obieg bilet bankowy 20-złotowy II emisji B z datą 15 lipca 1924 r. Dla umiarkowania różnic między Banku Polskiego, że rysunki, tekst, podpisy i wymiary obrazu biletów tych są takie same jak biletów II emisji A. różnią się tylko tem, że wykonane zostały na papierze białym, lekko ryśowanym (a nie gładkim kremowym), takim samym, jak bilet 50-złotowy. Poza tem litery serii i cyfry numeru są odmiennego kroju i większe niż na biletach serii A.

== Uruchomienie kapitałów w przemyśle i handlu drzewnym. Z zainteresowanych sfer fachowych dowiadujemy się, że w przemyśle i handlu drzewnym daje się zauważyć uruchomienie pewnych kapitałów, które przeszły do obrotu w tej dziedzinie wprawdzie po dosyć wysokiej stopie procentowej, ale już znacznie niższej, niż dotychczas. Wpłynął na to wzmocniony zbyt za granicę, w szczególności do Szwajcarii, Holandji i Anglii. Wobec bardzo nieznacznych zapasów drewna na składach w Anglii, producenci i eksporterzy polscy liczą się z bardzo znacznymi zamówieniami po ostatecznym zlikwidowaniu srebrka węglowego w Anglii. Tartaki pracują z pełną sprawnością. Eksport utrudniony jest jedynie brakiem wagonów, dzięki czemu przygotowany do załadunku towar leży czekali w oczekiwaniu wagonów do 10-ciu dni. Rząd czyni wysiłki w kierunku umożliwienia większego załadunku do wszystkich stacji w Gdańsku.

== Chmiel na rynku polskim wobec niekorzystnych zbiorów w Niemczech. Zbiór chmielu rozpoczął się u nas w ostatnich dniach sierpnia przede wszystkim w Małopolsce, a następnie w Lubelskiem i na Wołyniu i zapowiada się bardzo dobrze. Jakości chmielu szkodzą tylko deszcze i burze. Wobec nader niekorzystnych zbiorów chmielu w Niemczech, we wrześniu znacznie się ożywił eksport, co pociąga za sobą poważną wyżkę cen. Wpływa na to również wyczerpanie się zapasów chmielu rocznika 1925. Ilościowo zbiór tegoroczny wypadł lepiej, aniżeli w roku ubiegłym. W bieżącym miesiącu zostaną ostatecznie sprecyzowane ceny.

== Znaczące wahania na rynku jęczmienia. Nagłe, zwiększone zapotrzebowanie jęczmienia za granicą w związku z nikłym eksportem jęczmienia rosyjskiego, podniosło ceny jęczmienia głównych w końcu sierpnia z 19 na 29 dolarów za skrzynię, zawierającą 1440 sztuk. W pierwszej połowie września ceny znów spadły i dopiero ku końcowi września, w miarę zmniejszenia się produkcji zwolna podnosiły się, dochodząc do 31-32 dolarów za skrzynię jęczmienia ekspozytowego loco stacje graniczne. Z powyższych powodów eksport w sierpniu i pierwszej połowie

września zupełnie zamari, wobec czego eksporterzy albo sprzedawali ze znacznymi stratami, albo też zatrzymywali towar na składach, co znowu wpływało na pogorszenie się gatunków. Dopiero z początkiem października wzmożił się eksport i znaczne korzyści stąd płynące spodziewane są w przeciągu października, kiedy to zamiera produkcja.

== Produkcja tytoniu w Polsce i import z zagranicy. Produkcja niższych gatunków tytoniu w Polsce wzrasta z roku na rok. Tak w latach 1919-1921 produkowano przeciętnie 106.500 kg, w latach 1922-1924 około 600.000 kg, w r. zaś 1925 — 850.000 kg. Zbiór tegoroczny przekroczy poważnie cyfrę 1 milj. kg. Surowiec plantowany w Polsce zużywany jest do wyrobu niższych gatunków i pokrywa zaledwie trzecią część tych gatunków. Jesteśmy zatem jednym z największych importerów tytoniowych obcych, sprowadzając ich rocznie powyżej 20 milj. kg. W r. ub. Państwowy Monopol Tytoniowy zakupił zagranicą 29.2 milj. kg. (za kwotę 44.5 milj. zł.), z czego część poszła na zbyt, część zaś na powiększenie zapasów, co jest konieczne dla polepszenia jakości tytoni monopolowych. Zakupy r. b. przekroczyły już znacznie sumę 20 milj. kg.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 18 października (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie waluty europejskie wykazywały lekką zniżkę, co widoczne było zwłaszcza przy Belgii i Mediolanie, w znacznym zaś stopniu przy Londynie i Szwajcarii. Ilość obrotów przekroczyła 400.000 dol., z czego 5 proc. przypadło na dolary efektywne, a około 95 proc. na waluty europejskie wogóle. Zapotrzebowanie pokrył całkowicie Bank Polski, który płacił za dolara efektywnego 9'96, za dewizy 8'97. Na rynku prywatnym dolar kształtował się po kursie 9'05. O g. 5 popoł. dolar w obrotach prywatnych 9'05 i pół.

Złotym rublem obroty minimalne po 4'82, 4'83, 4'82. Zainteresowanie stało się zmniejsza.

Akcje nieco mocniej.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 18 października.

Dolar w wolnych obrotach zł. 9.02-9.03, przy tendencji słabej.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Kursy płacenia Banku Polskiego bez zmiany: dolary efektywne zł. 8.97, Nowy Jork i inne waluty i dewizy na parycie zł. 8.98.

Kursy akcji nieco silniejsze przy cokolwiek większym zainteresowaniu, tendencja mocniejsza. Z akcji bankowych poszukiwane Bank Przemysłowy, notowany 15 i 16 gr. Z cukrowniczych notowano Chodorów 112.00, 114.00 i 115.00 zł., Chybie pla-

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 18 października (Tel. wł.) Londyn 4'85 i jedna czwarta, Paryż 2'89 i pół, Bruksela 2'81, Rzym 4'17, Madryt 15'30, Berno 19'32 i pół, Praga 2'96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 18 października (Tel. wł.) Londyn 42'50, Berlin (wyplaty na Warszawie) 46'38 — 46'62, Berlin (wyplaty na Poznań) 46'40 i pół — 46'64 i pół, Gdańsk 56'96 — 57'10, Gdańsk (wyplata na Warszawę) 57'13 — 57'27, Wiedeń (czeki) 78'25 — 78'75, Wiedeń (banknoty) 78'20-79'20, Zurych 58'00, Praga 37'25.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 18 października (Tel. wł.) Unia 7'00, Herfeld Victorius 20'00, Brovary Grodzkie 1'10, Hartwig Kantowicz 4'00, Arcona 0'30.

ZROŻE.

Lwów, 18 października.

Poza giełdą kupowano pszenicę i żyto na wywóz do Katowic. Ziemiak w większych ilościach płacono w ramach dzisiejszych notowań.

Tendencja lekko wyżkowa. Usposobienie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 45-46, pszenica zbiorowa 42.50-43.50, żyto małopolskie 31.50-32.50, jęczmień browarniany 30.50-31.50, jęczmień przemysłowy 28-29, jęczmień pastewny 25.50-26.50, owies małopolski 27-28, kukurydza rumuńska 29.50-30.50, ziemniaki przemysłowe 6.25-7.25, fasola biała 38-40, fasola kolorowa 30-32, fasola krasa 36-38, groch pół Victoria 70-76, groch polny 45-50, bobik 31-33, wyka 34-36, siano prasowane 3-9.50, słoma prasowana 4-4.25, hreczka 29.50-30.50, len 53-62, rzepak ozimy 62-64, otręb żytni 17.17.25, kasza hreczana 63-65, kasza jęczmienna 48-49, pecak 47.50-48, konizyna czerwona 315-360, mak niebieski 159-160, worki jutowe 190, worki używane dobre za sztukę 1.80.

KURSA WALUT DEWIZ I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych	
Lwów, 8 października 1926.	
1 Dolar amerykański . . .	zł. 9.00
Nowy Jork . . .	—
Nowy Jork kabeł . . .	—
1 Funt szterling . . .	00'00
100 Franków belgijskich . . .	00'00
100 — francuskich . . .	00'00
100 — szwajcarsk. . .	00'00
100 Florenów holendersk. . .	00'00
100 — duńskich . . .	—
100 Kor. czesko-słowack. . .	—
100 — austriackich . . .	—
100 Szylingów austriackich . . .	—
100 Marek niemieckich . . .	—
100 Lei rumuńskich . . .	—
100 Lirów włoskich . . .	00'00
100 Dinarów jugosłowian. . .	—
Dolar zł. w prywatnych obrotach	
zł. 9'02-9'03	

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 18 października 1926.	
Waluty i dewizy:	
Dolar amer. zł. 8'97	Lir włoski . zł. 36'80
Nowy Jork . 8'98	Guld. hol. . 359'60
Dolar kan. . 8'93	Kor. czesk. . 26'50
Funt ang. . 43'66	Kor. szwedz. . 40'00
Fr. szwajc. . 173'75	„ duńska . 218'75
Fr. franc. . 25'80	„ norw. . 215'00
Fr. belg. . 25'20	Szyl. austr. . 126'70
Marka niem. zł. 2'63	

Złoto:	
Gram złota . zł. 5'95	Kor. austr. . zł. 161
Dolar . 8'96	Kor. skand. . 24'60
Dur. at . 26'50	Marka niem. . 218
Guld. hol. . 3'65	Rubel . 4'1
Funt ang. . 43'65	Fr. un. tać. . 173
Funt turecki zł. 33'9	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 października 1926. (Pat)	
Dolary ameryk. 9'03	9'02 8'96
Sztokholm . 25'30	25'33 25'44
Belgia . 25'30	25'33 25'44
Belgrad . 25'30	25'33 25'44
Bukareszt . 25'30	25'33 25'44
Holandia . 25'30	25'33 25'44
Kopenhaga . 25'30	25'33 25'44
Londyn . 43'77	43'68 43'67
Nowy Jork . 9'00	9'02 8'98
Pariz . 26'10	26'06 25'94
Praga . 26'72	26'71 26'68
Szwajcaria . 174'32	174'31 17'89
Wiedeń . 127'50	127'49 126'98
Włochy . 37'00	37'00 36'91

tendencja: ustalona

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 18 października 1926 (zamknięcie) (Pat)	
Pariz . 14'90	Kopenhaga . zł. 1'7'0
Londyn . 25'11	Sofia . 5'74
Nowy Jork . 9'00	Praga . 25'33
Belgia . 25'30	Warszawa . 25'44
Wroclaw . 21'20	Budapeszt . 7'50
Hiszpania . 17'17	Białogrod . 3'45
Holandia . 20'70	Ateny . 6'27
Berlin . 12'17	Konstantynopol . 2'68
Wiedeń . 12'17	Bukareszt . 2'70
Sztokholm . 1'84	Heilingsfors . 13'3
Oslo . 12'25	Buenos Aires . 211

tendencja: uciążliwa się

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 18 października 1926 (Pat)	
Nowy Jork . 45'60	Hiszpania . 32'73
Holandia . 12'13	Portugalia . 15'24
Francja . 168'25	Dania . 13'14
Belgia . 174'56	Szwecja . 13'14
Włochy . 118	Norwegia . 12'12
Niemcy . 20'58	Heilingsfors . 13'13
Szwajcaria . 25'11	Praga . 16'21

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 18 października 1926 (Pat)	
Londyn . 169'20	Dania . 926'00
Nowy Jork . 34'82	Holandia . 13'90
Belgia . 9'75	Norwegia . 885'00
Hiszpania . 524'91	Szwecja . 9'31
Włochy . 14'75	Rumunia . 18'45
Szwajcaria . 673'00	Niemcy . 8'30

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 18 października 1926. (Pat)	
Amsterdam . 285'10	Madryt . 11'58
Belgrad . 12'50	Mediolan . 20'00
Berlin . 168'41	Nowy Jork . 70'33
Bruksela . 19'82	Paryż . 20'39
Budapeszt . 99'18	Praga . 2'99
Bukareszt . 2'77	Sofia . 5'11
Oslo . 89'71	Sztokholm . 139'25
Kopenhaga . 18'05	Warszawa . 76'25
Londyn . 34'34	Zurych . 130'69

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 października 1926. (Pat)	
Papier procentowy:	
8 pr. poź. zlot. . 92'50	10 pr. poź. kolej . 88'—
4 pr. poź. dolar . 71'50	5 pr. poź. konw. . 45'50

Akcje:	
Bank Polski . 75'75	Fitzner Gampier . 2'25
Bk. Dysk. Warsz. . 16'50	Lipow . 16'75
Bk. Handl. Warsz. . 3'35	Modrzejów . 3'55
Pol. Bk. Przem. . 1'60	Norbilin . 1'26
Bk. Zachodni . 1'50	Ostrowieckie . 7'27
Bk. Zw. Sp. Zar. . 5'75	Parowoz . 0'33
Kijewski . 0'17	Pocisk . 0'—
Puls . 4'00	Rohn Zelnicki . 0'—
Spies . 2'70	Rudzi . 1'17
Elektryczność . 45'—	Starachowice . 1'91
Sija Swiatlo . 1'—	Urus . 1'15
Chodorów . 1'—	Zieleniewski . 13'25
Czersk . 0'35	Zyrarow . 12'20
Czestocice . 1'23	Borkowski . 1'45
W. T. F. Cukr. . 2'70	Syndykat Roln. . 1'—
Firley . 77'00	Haberbusch . 0'—
W. T. K. Wegla . 77'00	Spirytus . 0'—
Polska Nafta . 43'—	W. T. i Zegl. . 0'—
Bracia Nobel . 2'30	Cmielów . 0'—
Cegielski . 1'—	Soie potasowe . 0'—

tendencja: wyżkowa.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 18 października 1926. (Pat)	
Pol. Bk. Przem. . 0'17	Pocisk . 0'—
Bk. Hipoteczny . 0'61	Górka . 16'50
Pow. Bk. Kred. . 0'05	Tepege . 0'26
Bk. Małopolski . 0'00	Natta . 0'36
Bk. Komerc. . 0'16	Pezet . 0'—
Bk. Handlowy . 0'—	Olkus . 0'—
Bk. Zw. Sp. Zar. . 0'—	Pokucie . 0'—
Z. B. K. . 0'—	Syndykat kosz. . 0'—
Tohan . 0'10	Gazy . 0'—
Pharma . 1'20	Trzeb. Tuszcz . 0'00
Zieleniewski . 14'60	Krakus . 0'30
Cegielski . 1'—	Cmielów . 0'—
Trzeb. Zel. . 0'00	Siersza elektr. . 0'—
Parowoz . 0'36	Chodorów . 1'16
Niemojowski . 0'35	Piasecki . 2'02
Siersza górnicza . 4'05	Chybie . 0'—

tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 16 października 1926. (Pat)	
Skoda . 13'00	Bk. Małopol. . 0'—
Zieleniewski . 1'13	Bk. Hipoteczny . 0'—
Fanto . 13'40	Natta . 111'00
Karpaty . 104'30	Arażnica . 0'—
Galicja . 11'15	Tepege . 0'—
Schodnica . 1'14	Browary . 95'2
Siersza . 36'23	Rakzawa . 0'—

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 18 października

Dolar, kurs oficjalny	Zł. 8'97
Dolar, kurs prywatny	„ 9'02
Złoty w Zurychu	58'00
Frank złoty	Zł. 174'10
Gram złota	„ 5'96
Kilogram chleba	„ 0'60
„ mięsa woł.	2'20
„ cukru	1'50
Catnar żyta	32'50
Tona węgla górnośl.	55'00
Wskaźnik kosztów utr.	187, 6
Bezrobotnych	211,328
Złotych w obiegu	Zł. 987,131,500
Z tego banknotów	„ 53,299,570
„ bilonu	„ 414,22,000
Stopa dyskontowa	10%

Kurs szacunkowe z 31. XII. 1925				18 październ. 15 październ. 14 październ.			
Dzielnica w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Akcje kotowane				
4'00	5.000	100	0'46—0'48	Bank Hipoteczny	—	—	—
—	6.000	100	0'15—0'17	Bank Przemysłowy	0'15—0'16	0'13—0'14	0'12—0'13
—	3.000	—	0'10—0'14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1'00	—	—	7'70—7'80	Browary	—	—	—
0'50	6.250	100	5'75	Chodorów	112—115	—	—
0'50	3.000	—	4'60	Chybie	—	5'25	5'20—5'30
—	900	10	0'28—0'30	Cmielów	—	—	—
—	—	—	0'65—0'70	Lokomotywy	1'50—1'55	0'50	1'50—1'55
—	—	—	0'24—0'25	Gałota	—	—	—
0'40	1.500	—	1'50—1'60	Gazolina	—	—	—
—	2.000	100	8'00	Górka	—	—	—
0'05	—	—	0'35	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	1'00	Oikos	28'00	—	—
0'04	2.500	10	0'27—0'30	Parowozy	0'35	—	—
0'02	750	25	0'08—0'10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1'20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0'25	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	1'00	Rakzawa	—	—	—
—	—	—	2'25—2'35	Siersza gór.	4'50—4'55	3'75	—
—	5'000	25	3'50	Tespy	—	17'75	—
2'00	7.500	100	10'50—11'00	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	0'35—0'40	5% państ. poż. kon.	—	—	44'50
Akcje niekotowane							
—	6.600	50	11'00	Cegielski	—	—	—
—	—	—	0'50	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0'03—0'10	Foresta	—	—	—
—	220	100	0'75	Gazy Wschodnie	16'50—16'60	—	15'75—16'00
—	—	—	9'25	Gazy Zachodnie	—	—	1'35—1'40
—	—	—	1'10—1'20	Gazociągi	—	—	—
—	500	—	0'15	Jaworzno	14'25—14'50	12'50	12'75—11'85
1'50	—	—	7'50—7'75	Len	—	—	—
—	—	—	0'10—0'12	Lesienice	—	—	—
0'10	—	10	1'40	Olkusz	0'50—0'60	—	—
0'16	—	—	0'75—0'80	Pol. Przem. Naft.	—	—	0'65—00'7
10'00	2'000	10	140'00—150'00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10'00	5.500	—	120'00—125'00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1'00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	25'00—30'00	Schön	—	—	—
11'00	100'000	100	00'00—02'00	Bank Polski	80'00—81'00	75'00—75'50	75'00—76'00

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się
20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

PAPIERY, stare akta, gazety kupuje fabryka papieru.
Wiadomość: Sekler, Krasińskich 8. 9000

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka, Nowacki Pańska 17. 9119

KAPELUSZE i wale żałobne poleca w wielkim wyborze Topolnicka, Kosernika 1. 9678

„WOLSELEY” Angielskie Samochody generalna Reprezentacja na Polskę Standard Lloyd, Kopernika 17, Tel. 733. 8916

FORTEPIAN, pianino, fisharmonię kupię zaraz, placę gotówką. Pańska 21, l. p. Hanak. 8944

SAMOCCHODY „Praga” stale na składowi. Generalna Reprezentacja Jagiellońska 7. Telefon 305. 9061

ZARZĄD folwarku Wróblewice p. Dobrowlan ma do sprzedania 300 m² dębiny. 9065

BIZUTERJE wszelka, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 10-48. 7328

RADJO 4-ro lampowe sprzed. okazynie Smutny, Chmielowski 5, telefon 1598. 9157

SAMOCCHÓZ „Fiat” 6 osobowy (Touranwagen) do sprzedania. Wiadomość: Werner, Lwów, Michała 8

CYTRA koncertowa, cała palisandrowa, z zapasem nut i stolików do sprzedania. Cena 350 zł. Japońska 3, drzwi 9. 9138

POSZUKUJE kupna ośrodka z parcelacją 30-40 morgów z obszernym domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi, blisko kolei miasta w Małopolsce. Prowadnicy wykluczeni. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Ośrodek”. 9136

DRZEWA owocowe we Lwowie sprzedawane będzie Tow. Gospodarskie, Kopernika 20, począwszy od środy 20 p. m. 9135

Maszyny młynskie, motory, tokarnie, turbiny, transmisje, obrabiarki, pompy, pasy, gurtę, gazę, poleca

J. SZUMAN Lwów, 8632
ul. Krasińskich 18 A.

Zakup starych metali. SPART Lwów, 8769
ul. Krasińskich 18 A.

TEATR amatorski. Katalog obszerny utworów dramatycznych wydawnictwa Polska we Lwowie. 9110

KATALOG kompletny dla gospodarstwa wiejskiego. Wydawnictwo Polska we Lwowie i oddziały interesantów bezpłatnie. 9009

Za 100 dolarów kancji dam sta-
ją posadę od zaraz.

Zgłoszenia Lwów, Flaków 8.
Cukiernia Jasieckiego. 9035

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telef. 18-48. 6251

OBOWIE w najlepszym gatunku na sezon jesienny poleca katolicki magazyn pod firmą „Jot-Es” plac Kapitulny 1, 2, 1 p. 7447

TUMAKI-BEAM okazynie do nabycia. Lenartowicza 5, 1 piętro, 4 drzwi, od 2 giej do 5-tej. 89 8

Tanio piękne chryzantemy
sprzedaje w większych ilościach
i pojedynczo 8704

ogród prof. Grabskiego
Wólka Panieńska 51. Tel. 48-10.

FIAT KARETA DWUSOBOWA
Mod. 501 na balonach mało używana
okazyjnie do sprzedania w zastępstwie
„PEDETE”
Lwów, Sobieskiego 3, l. p. 893

Perleżochy, Skarpaki, żyraz-
dowskie, Bieleż-
Jaegera, poleca 7333
Gabryel ŻYWCZAK, - Kilińskiego 1.

POSADY POSZUKIWANE
4 grosze za wyraz.

PIERWSZORZĘDNY rymarz szuka posady na wieś na stałe ewentualnie chwilowo. Posiada cenne świadectwa. Zgłoszenia Administracja „Rymarz”. 9030

BUCHALTER, korespondent i administrator w jednej osobie, wybitnie uzdolniony poszukuje posady we Lwowie. Wiadomości i referencje udzieli z przyjemnością adw. dr. Schier Kopernika 23, od 5 do 6 godziny. 9115

NAUCZYCIELKA z maturą seminarjalną poszukuje posady na wieś. Słowa „Wychowanie”. 9074

BIURO Machniewskiego, Lwów, Kopernika 22, telefon 466 poleca: wykwintne kucharki, kucharki, oficyalistów, bony, służące, wszelką służbę miastową, dworską. 8948

MŁODA inteligentna, sympatyczna panią, posiadającą kilkuletnią rutynę biurową, piszącą na maszynie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Szajanka”. 9146

Z powodu przemiany Spółki Akcyjnej na Spółkę Udziałową
ODSTĄPI ZARZĄD Sp. Akc. „RYNGRAF” 70 UDZIAŁÓW

z Oddziału Lwowskiego bez długów i obciążeń poważnemu reflektantowi, dysponującemu gotówką na razie 30 do 40.000 złotych. Oddział obejmuje hurtownię i sklep artykułów liturgicznych, pracownię oraz negrografię. 9090

Szczegółowych informacji tylko poważnym reflektantom udzieli Dyrektor Oddziału we Lwowie pl. Trybunałski l. 1, lub Dyrekcja Sp. Akcyjnej Kraków, ul. Krupnicza l. 6.

L. 4812/26.

Magistrat miasta Zbaraża rozpisuje niniejszem KONKURS.

na posadę sekretarza miejskiego z płacą X. kl. rangi (urz. państw.)
WYMAGI:

- 1) Świadectwo ukończonych 6 kl. gimn.
- 2) 2-letnia praktyka przy Urzędach autonomicznych;
- 3) Wiek 40 lat życia nieprzekraczający;
- 4) Obywatelstwo polskie;
- 5) Świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza rządowego;
- 6) Świadectwo przynależności;
- 7) Świadectwo chrztu;
- 8) Świadectwo moralności;
- 9) Świadectwo egzaminu kwalifikacyjnego.

Termin wnoszenia podań do dnia 15 listopada b. r. Nie uwzględnione podania będą zwrócone.

Zbaraż, dnia 16 listopada 1926.

9129

Komisarz rządowy miasta: Fedorowicz mp.

KONKURS.

Magistrat miasta Zborowa rozpisuje niniejszem konkurs na budowę parterowego murowanego bazaru miejskiego o zabudowanej powierzchni 720 m², w którym ma się pomieścić 56 sklepów.

Plany są do przeglądnięcia u kierownika budowy w Magistracie w Zborowie, gdzie też można zasięgnąć bliższych informacji.

Termin wnoszenia ofert należy ostatecznie w zamkniętych kopertach upływać z dniem 15 listopada 1926 godzina 12-ta w południe.

Rozpoczęcie budowy musi nastąpić 1-go kwietnia 1927.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3-ch%, oferowanej ceny budowy w gotówce.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 listopada 1926 o godzinie 10-tej rano, a rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najdalej 1-go grudnia 1926.

Zarząd gminy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej ceny.

9128

Zborów, dnia 16 października 1926.

Komisarz rządowy:
DRZYMAŁA.

WSZYSCY KUPUJĄ ŚNIEGOWCĘ
I KALOSZE SZWEDZKIE
„TRETORN”
w Magazynie „CHIC”
LWÓW, ul. LEONA SAPIEHI 27.
bo tam najtaniej!!!!



BIURO pośrednictwa pracy poleca zarządczynię wychowawczynię umiejącą uczyć w silę wieku, Niemczynowska, Lwów, plac Akademicki 3. 9156

KUCHARKA poszukuje posady do restauracji, do dworu najchętniej na probostwo. Zgłoszenia: Aniela Biała, Lwów Spadzista 11. 9146

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA się zagubione świadectwo Henryka Edera z czwartej klasy, wydane w 1913 r. przez III-gię IV Gimn. (obecne IX Gimn.). 9050

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

KURSY artystycznego kilmkarstwa w Instytucie Przemysłowym. Lwów, Boularda 5 rozpoczynają się 20 października. Zgłoszenia między 12-1. 9115

WYUCZE kwiatów sztucz. artyst. panienki dobrze wychowane. Warunki — Małja Rzepecka Lwów, Halicka 20. 9123

PRZYGOTOWUJE się do matury gimnazjalnej oraz wszelkich egzaminów z matematyki, fizyki, przyrody, literatury i języków (nie zbiorowo) Biłgowska 27, II. piętro. 8894

WYUCZAM najnowszej tkaniny, ręcznej roboty, wyroby z włóczki na swetry — Zielona 5d. I piętro drzwi 5. 9110

DAM lekcje fortepianu za lekcje francuskiego, Administracja Słowa „Pedagogika”. 9142

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

UCZEŃ (uczenica), słuchacz (słuchaczka) znajdują umieszczenie w katolickiej rodzinie. Zgłoszenia do Słowa pod „Śródmieście”. 9014

POSZUKUJE mieszkania z komfortem 6-7 pokoi. Warunki według umowy, możliwa także zamiana na mieszkanie pięciopokojowe. Zgłoszenia w Administracji pod „Dolary”. 8978

POKÓJ z osobnym wchodem zaraz do najęcia Teresy 36. l. na lewo 9045

POSZUKUJE cztero, dwu, ewentualnie choć ainy jedno pokojowego mieszkania z kuchnią i pobliżu tramwaju dla starszego małżeństwa katolickiego. Włoszy czynsz z prą. Wiadomość do Administracji „Słowa Polskiego” pod: „Stanisław”. 9154

DWA pokoje, kuchnia, przynależności (2 wchody). Żółkiewska 88 parter prawy. Czynsz zgiowen 3-5 9150

FPONTOWY gabinet, sypialnia stylowo umeblowana na przedpokoju, łazienka, oraz wykwintne utrzymanie bezdusznych, najemnych wynajmnie ziemianin! „Pierwszorządne” Administracja 9133

OSOBA starsza, spokojna, zdrowa, poszukuje umebłowanego pokoju z utrzymaniem przy inteligentnej najemnicy ziemianin rodzinie. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod literami „W”. 9140

POKÓJ frontowy urządzony elegancko, osobne wejście odnajmę zamożnym katolikom — Kaderka 3 drzwi 6. 9134

POKÓJ z całym komfortem, łazienką, osobnym wejściem dla zamożnego ziemianina lub jako pied d terre zaraz do wynajęcia. Wiadomość w administracji pod „Korab”. 9134

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

CELEM przygotowania ucznia z greki, łaciny, matematyki do matury w lutym 1927 poszukiwany instruktor zaraz na wieś. Zgłoszenia pisemnie Skrowaczewski p. Tomasów lubelski Woruczyn. Bliższą wiadomość: ul. Romanowicza l. 13, II piętro, drzwi Nr. 22. 9201

POSZUKUJE krawcowej na wieś do gospodarstwa domowego. Zgłoszenia Zielona 6, m. 3, od 5-4. 9151

MEODA wykształconą panienkę do zajęć biurowych. Zgłoszenia pod „Z dobrego domu”. 9155

DR. PRAW, młody, polak do prywatnego przedsiębiorstwa we Lwowie poszukiwany. Zgłoszenia z curriculum vitae i wymaganiami do administracji Słowa pod „Akaha”. 9115

BIURALISTKA intel. sumienna, uczciwa, ze znajomością korespondencji z branży aptecznej od l. XI. poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencji do Administracji pod „Z. H. 149”. 9139

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

KILIMY artystyczne. Wzory muzealne i nowoczesne wykonuje kilimkarnia Anny Pawlikowskiej Lwów, Boularda 5 parter (Gmach Instytutu Przemysłowego) Zamówienia 12-1. 9017

PLASZCZE, wierzchy do futer, kostiumy wykonuje dobrze i tanio firma przedwojenna krawiec damski N. Polla, Łyczakowska 19 parter, w podwórzu dawniej ul. Jagiellońska. 9091

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenie seksualna, leczę specjalista Dr. Frisch, Wólka 11. 9113

P. JASTRZĘBSKI ma list pod wskazanym adresem. 9154

STROJENIE i naprawa fortepianów przyjmując: Arthur Smutny, Chmielowski 5, Telefon 15 98. 9158

Perlmuttera Ultramarina
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. 8-50
Odmierzona na wystawach w Brukseli i Medjancie złotymi medalami.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTAJNIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

ZNANA pracownia sukien damskich, Ruskowska, Chm. rzyńska 24. parter, wykonuje starannie, elegancko, szybko suknie od 10-20 plaszcz, kostiumy 25-30 zł. 9141

J. JASTRZĘBSKI raczy odebrać list. A...a. 9141

Przetarg

na dostawę 6800 m³
drzewa tartego roz-
pisała Dyrekcja Ko-
leji Państwowych
w Katowicach w
Monitorze Polskim
i Nowym Kurjerze
Polskim. 9152

HIPOLIT KLIMOWICZ KRAWIEC

Lwów, ul. Zimorowicza 4. parter.
(b. współwłaściciel firmy
Matias i Klimowicz)

poleca swoją nowo otwo-
rzoną wzorową pracownię,
również skład materiałów.

Krój według mody angielskiej.
8919

BODAN ANDROCHOWICZ

malarz szt. dekoracyjno kościelny
poleca się łaskawym względem Przewiele-
bnego Duchowieństwa.

Roboty powierzone wykonuje
jak najsumienniejsz i najtaniej.

Odpis jednego z licznych uznań:

„Z Urzędu paraf. rzym. kat. w Zajączku poświadczam, że p. Bohdan Androchowicz, art. malarz dekor. ze Lwowa wykonał roboty malarskie w tej kościele w stylu zakopiańskim tak pięknie i sumiennie, że w całej paraf. zasługuje na szczerne uznanie i polecenie jako wybitnie fachową siłę w tym kierunku” 9095

Zadwórze, 29 sierpnia 1926.

Ks. Michał Zaremba, rz. k. proboszcz

FIRMA

STIER I SKA

Batorego 32.

poleca na sezon zimowy WEŻNY na
PLASZCZE I SUKNIE, PLUSZE, JE-
Dwabie, SZYFONY, PEŁTMA itd
na dogodnych warunkach po u-
markowanych cenach. 9148

NA MATERACE

fabry-
czny WŁOSIEN I TRAWĘ mor-
ską

poleca najtańsze źródło 6913

KLARFELD Lwów, Słoneczna 16.

UWAGA!!! włosień jest czysty i dezyn-
fekcjonowany dlatego tworzenie się moli
i robactwa wykluczone.

Zadajcie materaca tylko z takiego włosienia.

GUZ NADESZŁY NOWE WZORY „TO-
LEDO” na pościel, obrusy, story i kapy.

Również poleca gotowe story i kapy.

Zakład haftów art. 88.1

WANDY GIŁOWSKIEJ Lwów, Morcizka 5.

Zawiadomienie.

Wkrótce otwieram przy ulicy
Delebińskiej (obczna Mikołaja)
pierwszorządny damski salon
fryzjerski i perukarski
Bronisława Fürtzl

zam. Chabło 9143